

Jego Słuchajcie

*Poselstwo wygłoszone przez br. Williama Branhama
dnia 12 lipca 1960 roku w Klamath Falls, Oregon, USA.*

1 Dziękuję bardzo. Możecie usiąść. Jestem taki rad, że mogę być tutaj w zborze ponownie tego wieczoru, gdzie my... Zbór to nie jest tylko budynek, lecz zbór to miejsce, w którym gromadzą się ludzie. I wierzymy Panu Bogu, że ześle nam Swoje liczne błogosławieństwa dziś wieczór.

A więc ja myślałem wczoraj, aby usługiwać przez dziesięć dni i widzę, jak ludzie przynoszą z powrotem chorych. Otóż ilu z was chciałoby jutro wieczorem usługę uzdrowieniową? Czy bylibyście zainteresowani kolejną uzdrowieniową... W porządku. Dobrze, zatem poprosimy chłopców, żeby rozdali karty modlitewne wcześniej jutrzejszego popołudnia... Lub jutrzejszego wieczoru raczej, około... O której zaczynacie? Otwieracie o siódmej. Około siódmej wieczorem jutro...

A potem zobaczymy, ilu ludzi będzie mogło wystąpić do usługi modlitewnej za chorych, a my uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby pomodlić się za każdą osobą, za którą wiemy, jak się modlić, lub możemy się modlić.

2 Otóż poprzedniego wieczoru mówiliśmy o dyscyplinie w zborze. I myślę, że gdybyśmy tylko mogli sprawić, że w zborze panowałoby prawdziwe, duchowe nastawienie, naprawdę nastąpiłoby przebudzenie i byłoby to dużo lepiej dla naszych modlitw za chorymi. Tak długo, jak nasze otoczenie podupada i stacza się, tak my, wydaję się, że nie podnosimy tego, jak powinniśmy. Lecz kiedy wszyscy są przemodleni, utwierdzeni wysoko i wielkie oczekiwania... Wychodziłem za mównicę i wiele razy było pięć, sześć, siedem tysięcy ludzi, a nie zostawał żaden chory, zanim jeszcze wyszliście na podwyższenie. Każdy jeden podnosił się z wózków i łóżek i noszy i tego wszystkiego, z miejsca odchodził, ponieważ oni... Jesteście pod takimi oczekiwaniami.

Więc to było w dniach początku usługi, zanim ktokolwiek inny był na polu. I to po prostu... To było w pewnym sensie zaniechane przez

moment. A więc potem, każdy był... To było nowe i ludzie po prostu oczekiwali czegośkolwiek. Teraz, jeśli miałbyś takie same oczekiwania, dostaniesz te same wyniki. Widzisz?

3 Ponieważ to jest Bóg, który uzdrawia chorych, widzicie? Człowiek, nie mógłby uzdrawiać chorych, ponieważ to nie wchodzi w skład ludzkiej mocy, aby to czynić. Nie jest to w mocy lekarza, aby uzdrawiać chorych. Lekarz nie uzdrawia chorych. On daje im tylko środek pomocniczy. Bóg leczy wszelką chorobę, widzicie? Lekarz może nastawić twoją rękę, jeśli ją złamiesz lub zaszyć miejsce, jeśli się skaleczysz lub poruszyć ząb, jeśli jest w złym stanie, lub usunąć wyrostek robaczkowy, lecz on nie może uzdrowić miejsca, z którego to wyszło. Uzdrowieniem jest pomnożenie się komórek, które rosną i zasklepiają się. I jest to Życie w nich, które to czyni. A Bóg jest Życiem. A więc w ten sposób działa uzdrowienie. Przez łaskę i miłosierdzie Boże.

A ludzkie ciało jest tak skonstruowane, że kiedy ty... Bóg wiedział, że będziemy mieć wypadki i wiedział, że będziemy się kaleczyć i tak dalej. Jakiś czas temu pewien lekarz, wierzę, powiedział mi, że ta nowa operacja serca, gdzie oni wkładają plastikowe wentyle w serce w miejscach wyżartych przez gorączkę reumatyczną i gdzie, wierzę, nie ma innego miejsca, w którym oni mogą to zrobić, tylko w tym miejscu, gdzie te plastikowe wentyle zostaną przykryte przez resztę tętnicy w sercu, aby to mogło się zmieścić i utrzymać. Inne miejsca w ciele wypchnęłyby je od razu. Widzicie? Bóg wiedział, że ta operacja będzie potrzebna.

4 Jeślibyś skaleczył się w rękę, przeciął tętnicę na dwie... A jeśli, w wodociągu, jeśli zatrzymasz wodociąg gdzieś w mieście, spójrz. Coś musi gdzieś wybuchnąć. To powróci. Lecz Bóg to tak uformował, że krew ominie to i będzie płynąć dalej. Jeśli by tak nie było, ona cofnęłaby się do twojego serca i zabiła cię w sekundę. Jeśli kiedykolwiek przeciąłbyś choćby najmniejszą żyłę, to zabiłoby cię to w sekundę. Ale Bóg wiedział, że będziemy się ranić i tak dalej, więc On przygotował na to nasze ciało.

Więc teraz chcemy wiedzieć, że jest to wszystko dobrocią Boga. I, jak to nasz łaskawy brat Oral Roberts dobrze powiedział, "Bóg jest dobrym Bogiem". On z pewnością jest. A teraz my wiemy, że On jest dobrym

Bogiem, lecz my nie chcemy na tym zbyt po polegać. Pamiętajcie, On jest też Bogiem sprawiedliwości. Ponieważ Jego Świętość sprawia, że On jest sprawiedliwy, a Jego prawa muszą być respektowane, Jego wymagania. A zatem, jeśli On jest dobrym Bogiem, On musi być dobry.

5 Wielokrotnie miesza nam się definicja dobroci. Miesza nam się definicja współczucia, miłosierdzia. Spójrzcie na to przez chwile - miłosierdzie. Ilu z was wierzy, że Jezus Chrystus był Miłosierdziem? Cóż, On z pewnością Był.

A więc On zszedł na dół do sadzawki Betezda, a leżały tam tłumy. Jeden tłum to dwa tysiące ludzi. Więc tam były tłumy leżących ludzi, chromych, ślepych, utykających, zmizerniałych, oczekujących na poruszenie wody. I Jezus rozejrzał się po tych tłumach ludzi, aż znalazł człowieka, który był... Cóż, nie był okaleczony. Rzekł on "Kiedy schodzę do sadzawki, ktoś występuje przede mnie".

Jego dolegliwość, miał ją od trzydziestu ośmiu lat, ona nie zabiłaby go. To było niedorozwinięciem, może gruźlicą bądź problemami z prostatą lub czymś innym. A leżał on na swoim łożu. I Jezus go uzdrowił i odszedł, zostawiając tę wielką masę ludzi zmizerniałych i utykających i chromych i ślepych. Czy to prawda? A mimo to miał miłosierdzie, miłosierny Zbawca.

6 Czy zwróciliście uwagę, co On powiedział, kiedy zapytali Go o to w dziewiętnastym wersecie? On rzekł "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni".

Zlitować się oznacza czynić wolę Bożą. I to jest prawdziwe chrześcijańskie litowanie się - czynić Bożą wolę. My to wszystko dziś mieszamy. Próbujemy włożyć w to element ludzki.

7 Jak w miłości, próbujemy miłować, Bóg jest Miłością, miłować w ludzki sposób. Nie możesz zakochać się w Bogu, jak zakochujesz się w swojej żonie. Nie możesz zakochać się w Bogu, jak to czynisz w przypadku twojego męża lub dziewczyny czy chłopaka. To są dwa zupełnie różne rodzaje miłości. Nawet w Greckich słowach są one inne. Jedna z nich nazywana jest fileo, miłość, którą darzysz swoją żonę. Ten rodzaj miłości sprawiłby, że zabiłbyś człowieka przez zazdrość... Ale

miłość agape, która jest miłością Bożą, zamiast zabijać człowieka, sprawi, że będziesz się modlić za jego grzeszną duszą. To prawda. A więc tu widzicie, jak wielka jest różnica.

I my mieszamy element ludzki z chrześcijańskim, Bożym elementem i otrzymujemy z tego po prostu bałagan. Ponieważ my pojmujemy tylko w calach, stopach, milach i tak dalej, uncjach, funtach i tak dalej – to wszystko, co wiemy. Jesteśmy ludźmi czasu. Bóg jest wieczny, On nie ma cali, mil, wczoraj, ani jutra. Cała wieczność jest z Nim. I próbujemy przynieść Boży, wielki i nieskończony Umysł do naszych małych, skończonych umysłów. I, och, my się po prostu mieszamy. Więc najlepszą rzeczą, jaką możemy uczynić, jest czytanie Jego Słowa, a pamiętajcie - Jego Słowo nigdy nie zaprzeczy Samemu Sobie.

8 Usługuję już przez trzydzieści jeden lat i oferowałem wielorakie wynagrodzenie dla kogoś, kto pokazałby mi Pismo, które zaprzecza Samo Sobie i nie może być to sprostowane przez Słowo Boże. To prawda. Kiedy ludzie mówią ci, że Słowo zaprzecza Samo Sobie, powiedz im, że nie wiedzą, o czym mówią.

Bóg napisał o Tym w przypowieściach i podobieństwach, aby mógł To ukryć przed oczami mądrych i roztropnych, a objawić To niemowlętom, które wzięłyby z Tego naukę. Jezus podziękował Ojcu, za to, że To uczynił. Czy to prawda? Ponieważ ty Tego nie rozpoznasz, czytając To jak gazetę - jest to Duchowe Objawienie. A objawia się tym, którzy pragną To poznawać.

9 Otóż ty nigdy nie nauczysz się Tego w szkole, nigdy nie poznasz Tego przez teologię. Musi To zostać poznane przez Objawienie, ponieważ cała Biblia i cały plan zbawienia, i wszystko w Biblii, i zbawienie, opiera się na Objawieniu Jezusa Chrystusa. Wiedzieliście o tym?

Kiedy oni zeszli ze wzgórza, rzekł im On "Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?".

Niektórzy z nich rzekli "Ty jesteś Eliasz, Mojżesz, jeden z proroków i tak dalej".

On powiedział "A wy za kogo Mnie uważacie?".

A Piotr rzekł "Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego".

Odpowiedział mu On "Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, Który jest w niebie. I na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go".

10 Otóż kościół rzymskokatolicki twierdzi, że On mówił o Piotrze, co się wyklada "mały kamyk" [z Biblii Króla Jakuba: "I na tej skale zbuduję..." - przyp. tłum.]. Jeśliby tak było, On zszedłby na złą drogę natychmiast zaraz po tym. Więc widzicie, w jakiego rodzaju kościele bylibyście.

Więc potem kościół zielonoświątkowy powiedział, że zbuduje On go na Sobie Samym. Otóż, jeśli zwrócicie uwagę na Słowo, on nie był na Nim, na Skale. Nie, on był na Duchowym Objawieniu Jego Samego, które było dane Piotrowi.

Ta sama rzecz, która miała miejsce w ogrodzie Eden. Jak Adam... Jak Abel wiedział, że to ma być baranek, a nie owoce pola? Duchowe Objawienie, widzicie? To zawsze było Duchowe Objawienie.

"I na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go".

Och, pozwólcie, że to powiem dziś wieczór Chrześcijanie. Tutaj to macie, dlaczego tylu ludziom nie udaje się dostrzec poselstwa Boga. Tutaj to macie, dlaczego tylu ludziom nie udaje się dostrzec prawd. Biblia staje się dla nich zagadką.

11 Ktoś powiedział mi nie tak dawno temu, wielki człowiek, och, on rzekł "John musiał chyba zjeść jakieś" - ja wierzę - "czerwone papryczki, coś w tym rodzaju, i miał koszmar na wyspie Patmos".

Ja powiedziałem "Wstydz się. To świętokradztwo, mówić taką rzecz jak ta, przeciwko Słowu Bożemu". Powiedziałem "To prawda w każdym kawałeczku, czysty Plan Boży".

Lecz poddajcie się po prostu Duchowi Bożemu i pozwólcie Mu objawić to wam. On objawi to niemowlętom, podobni którym naukę tę przyjmą. Kiedy dochodzimy do miejsca, gdzie wyznajemy, iż nie wiemy nic, a pozwalamy Jego Duchowi działać według Swojej Woli przez nas, wtedy będzie On nas nauczał. Lecz kiedy wiemy tak wiele, że nie może nas On nauczać, nie dojdziemy wtedy nigdzie.

12 I mówię dziś, jeśli kiedykolwiek był czas, kiedy ten naród powinien być wezwany do modlitwy, naród ponad... Nie tylko przez jedną godzinę. Nie, nie tylko kilka chwil cichej modlitwy w jakimś miejscu. To wymaga dnia za dniem, tygodnia za tygodniem spotkań modlitewnych w całym kraju, dopóki Bóg nie odpowie i dopóki nie skończymy z marihuaną; nie zamkniemy firm tytoniowych; nie skończymy z tym całym grzechem; nie sprawimy, że kobiety zaczną znów nakładać ubrania; nie nakłonimy mężczyzn do zachowywania się jak gentlemani; i nie przywrócimy w zborze staromodnych zgromadzeń modlitewnych, jakie zwykle mieliśmy. To tylko jedyny, w jaki kiedykolwiek doznamy pokoju. I wiem, że oni tego nie uczynią, widzicie? Ponieważ Biblia mówi, że oni tego nie uczynią. I oni tego nie zrobią.

Będziemy musieli po prostu stawić czoła czasowi końca. I do was, zborze dziś wieczór: bądźcie czujni, bo nie znacie minuty, ani godziny, w której może się On ukazać.

Skłońmy teraz nasze głowy, przed tym, jak otworzymy miłościwe Słowo naszego Pana do czytania.

13 Prawdziwie, nasz Niebieski Ojciec, znasz każde słowo, a każda myśl jest rejestrowana. I my widzimy dzisiaj, a nasze serca są gorliwe wielkiego Kościoła Żyjącego Boga, jako że widzimy nadchodzącą godzinę Przyjścia Pańskiego i wiemy, że przepowiedziałeś, iż Kościół będzie letni. Wyrzuciłeś go ze Swoich ust, ponieważ nie był ani zimny, ani gorący. O Boże, dlatego prawdziwy sługa Boży, jego serce, wykrzykuje za przebudzeniem.

My myślimy o wielkich ludziach przemierzających państwo dzisiaj, wkładających w to całe swoje życie, wszystko, co oni posiadają, próbujących nawoływać do Kościoła, aby zawrócił. A to jest ostrzeżeniem Bożym. I Ojciec, modlę się dziś wieczór, że w Imieniu Pana Jezusa ześlesz tu dziś przebudzenie, w Klamath Falls i w całym państwie, które będzie przebudzeniem ratującym dusze, przebudzeniem poruszającym Kościołem, a wszyscy święci Żyjącego Boga zaczną się modlić i pościć.

Bo jest napisane "Jeśli ludzie w Moim Imieniu zgromadzać się będą razem i modlić, to Ja wysłucham z niebios".

14 Spraw to Panie, aby dziś wieczór ci zastali, zimni, obojętni ludzie zgromadzali się w zborze i wiedzieli, że oni przychodzą do zboru i do niego przynależą. Boże, przełam to stare, samolubne uczucie Panie, i fałszywie zaspokojonych. Modlimy się, abyś przydał im zaspokajającą porcję ponownego chrztu Duchem Świętym i napełnił ich serca i dusze Ogniem.

Niechby miały miejsce wielkie kampanie uzdrowieniowe i przebudzenia w całym kraju. Niechby chorzy zostali uzdrowieni. Spoglądamy tutaj dziś wieczór na tych ludzi, którzy leżą na noszach i składanych łózkach i tych tam z tyłu, którzy mają problemy z sercem, raka, Panie, próbujących zgromadzić gdzieś wiarę, aby zostać uzdrowionymi. Niech wiedzą, że Ty jesteś Uzdrowicielem wszystkich naszych dolegliwości.

15 "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie". Spraw to Panie dziś wieczór. I niechby ludzie tego wieczoru poczuli namaszczenie Ducha Świętego. Niechby trzymało się ono każdego serca. Niechby było nam wiadome dziś wieczór, że nie będzie ani jednego grzesznika wśród nas lub odstępcy. Niech nie będzie żadnej chorej osoby lub słabej osoby na koniec tej usługi. Spraw to Ojczy. Błogosław Swoje Słowo.

Jako iż mówimy o dyscyplinie w zborze Panie, modlimy się, Abyś namaścił słowa. I niechby było to dobrym w Twoich oczach. Albowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa i dla Jego względów. Amen.

16 Jako tekst na dziś wieczór chciałbym wziąć tylko porcję z 17. rozdziału Mateusza i kilka ostatnich słów wersu 5.

To jest Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie.

I, jeśli Pan pozwoli, chciałbym użyć, aby rozrysować kontekst, tych dwóch ostatnich słów wersu piątego: "Jego słuchajcie". Dwa słowa.

Tak jak powiedziałem ostatniego wieczoru, to są bardzo krótkie teksty, lecz jest to wszystko, co potrzebujemy wiedzieć. Jest to bezcenne. Gdybyśmy tylko robili to, co ten krótki tekst nam nakazuje, nie byłoby żadnej rozczarowanej osoby w tym budynku tego wieczoru. Po prostu

Jego słuchajcie. Cokolwiek On mówi, abyś uczynił, zrób to. A wtedy, gdy jesteś chory, Jego słuchaj. Jeśli jesteś grzeszny, Jego słuchaj. Jeśli czegoś potrzebujesz, Jego słuchaj. On ma wszystko, czego potrzebujesz w tej podróży. On ma to dla ciebie, czekając, aż ci to wręczy. Cena została już zapłacona. Nie ma ceny, którą musisz za to zapłacić, po prostu Jego słuchaj. Słuchaj Go, co ma do powiedzenia.

17 Myślę o małym, tylko takim, fragmencie Pisma tutaj. Te dwa słowa byłyby wystarczające, aby zesłać przebudzenie na całym świecie i zbawić każdą osobę na świecie.

Parę lat temu przeczytałem krótki artykuł w gazecie, która coś reklamowała, wierzę, że to była benzyna Sinclair lub inna znana marka paliwowa. I oni mówili, że jeden galon benzyny Sinclair w pewnym rodzaju maszyny, jeśli byłaby wybudowana wystarczająco solidnie, mogłaby podnieść Sfinksa 10 cali [około 25cm] nad ziemię.

I ja pomyślałem "Och, jak bardzo firma Sinclair lubi chełpić się mocą ich benzyny i jak mało potrafi działać wiele".

Lecz pomyślałem tego wieczoru, że jedna kropla Krwi Jezusa Chrystusa może podnieść każdego grzesznika, jaki jest, z grząskiej gliny i uwolnić wszystkie szpitale od choroby, zamknąć każde więzienie i zakłady karne, wyzwolić każdy zakład dla obłąkanych z jego chorych ludzi i cierpiących, sprawić radość na całym świecie tylko jedną kroplą Krwi Pana Jezusa Chrystusa.

18 A po tym, przychodzę na zgromadzenie i wybieram tak krótki tekst... Pamiętajcie, robię to z tym wszystkim, co mam w sercu, dzięki modlitwie, próbując znaleźć po prostu, o czym ja myślę, że Duch Święty będzie chciał nauczać lub mówić.

Wiele razy mówiłem, że gdybym tylko mógł trzymać jedną kroplę prawdziwej Krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa w półmisku, który trzymałbym w dłoniach i dociskał do mojego serca, wołając "Och, Ojczy, trzymam teraz Krew Pana Jezusa przy mym sercu". Cóż za dreszczem i radością i błogosławieństwem by to było dla mnie, aby trzymać, w małej szklance lub czymś, jedną kroplę Krwi Pana Jezusa!

Lecz wy wiecie, w Jego oczach, stałem się większy ponad to tego wieczoru. Mam dziś przy sercu dziś wieczór was, którzy jesteście

nabytkiem za Jego Krew. On myślał więcej o was, niż o Swojej własnej Krwi, ponieważ On Ją wydał, aby mógł was uświęcić i przyprowadzić do Swojej Obecności. Och, to te małe rzeczy. To nie te wielkie rzeczy, które czynimy; to małe, które zostawiamy nie dokończone.

19 Ostatniego wieczoru mówiłem o małym znaczku pocztowym. I mówiłem o królu, Jerzym, dawnym królu Anglii – Jerzym, kiedy udał się przez Kolumbię Brytyjską i był w Vancouver.

Wszystkie szkoły zgromadziły się, aby ujrzeć króla. A Kanadyjczycy chcieli być królewscy ich... Lub lojalni, raczej, ich królowi. Dali wszystkim małym dzieciom małe Brytyjskie flagi, aby stały na ulicach. A kiedy jego dostojność, król, przeszedł, oni machali swoimi flagami, aby pokazać, że są po jego stronie i są jego poddanymi. A nauczyciele ustawili wszystkich swoich małych podopiecznych. I kiedy król przeszedł, wszystkie małe dzieci z danych szkół zawróciły, poza jedną, niewielką, malutką dziewczynką.

A nauczycielka bardzo się rozzłościła. Więc zwołała wszystkie starsze dzieci i powiedziała "Cóż to wyrosło z tej małej Marty?".

I oni nie mogli jej znaleźć. Powiedzieli "Cóż, ona była z nami w grupie". Lecz oni nie mogli jej znaleźć.

20 A nauczycielka wbiegła histerycznie na ulice i poczęła rozglądać się za tą małą dziewczynką, która nie wróciła. I kiedy wszyscy się rozeszli, ulice zostały wysprzątane, a ludzie podążali za królem, śpiewając "Boże, chroń króla". I znaleźli tę małą dziewczynkę stojącą za słupem telegraficznym, z jej małą główką opartą na jej rękach i płaczącą.

A nauczycielka podniosła ją. I powiedziała "Marto, skarbie, czemu płaczesz?". Powiedziała "Czy nie udało ci się pomachać swoją flagą dla króla?".

Ona odpowiedziała "Nie, proszę pani, pomachałam nią".

Odrzekła "Cóż, więc, czy nie udało ci się ujrzeć króla?".

Ona odpowiedziała "Nie, proszę pani, widziałam króla".

Odpowiedziała "Zatem czemu tak płaczesz skarbie?".

A on odrzekła "Wie pani, ja widziałam króla. Lecz jestem tak mała, że on nie zauważył mnie".

Tak nie jest z naszym Królem Jezusem. Nie obchodzi mnie, jak małym jesteś, jak mało robisz, ty nie możesz uczynić najmniejszej rzeczy, o której On by wszystkiego nie wiedział. On zna każdy, najdrobniejszy ból serca, każdy mały ból, który ci doskwiera, każde małe rozczarowanie, jakie ci się przytrafia, bez względu, jak jest to małe. On mimo to, wie o tym wszystko.

21 Wiecie, nasz Pan, On ukazuje się w środowisku ludzi. Czasami ukazuje się wielkim grupom ludzi. Czasem spotyka się tylko z kilkoma. Mamy zapis o tym, jak spotkał się z pięćsetką ludzi zaraz po Swoim zmartwychwstaniu. A później mamy o tym, jak spotkał się z siedemnastoma i z dwunastką, a nawet z trójką. A potem mamy czasy, kiedy spotyka się tylko z jednym. To sprawia, że jest On dla mnie Bogiem - ponieważ jest pokorny.

Miałem przywilej dużo podróżować i spotykać wielkich ludzi. Kiedy spotykam człowieka, który próbuje być wielki, to jest... Ty możesz zawsze sklasyfikować takiego człowieka, nie ma zbyt wiele o nim do powiedzenia. Wielcy ludzie, oni próbują sprawić, że pomyślisz, iż to ty jesteś tym wielkim. Lecz ci ludzie, którzy próbują być wielcy, jeśli się im bliżej przypatrzeć, okazują się być tylko wypchaną koszulką. Teraz to nie... Nie chcę, aby to brzmiało prostacko.

22 Grupa braci metodystów, którzy dopiero otrzymali Ducha Świętego, przyszła do mojego zboru, a (gdzie zwykłym bym pastorem), a oni byli wielkimi ludźmi, żyli w Indiana. I oni rzekli "Bracie Branham, po tym jak otrzymaliśmy Ducha Świętego, czytaliśmy pewne książki". Powiedzieli "Czy powinniśmy czekać na Pana i wyglądać Pana, aby powiedział nam, jaka jest nasza usługa?".

Ja odrzekłem "W żadnym wypadku tego nie róbcie".

On powiedział "Cóż, w książce było...".

Powiedziałem "Ale zaczekaj chwilkę bracie".

Jeśli kiedykolwiek weźmiecie ludzi, którzy są tak gorliwi, że ciągle chcą coś robić, Bóg nie mógłby ufać takiej osobie. Jeśli zwrócicie uwagę w Biblii, człowiek, którego używał Bóg, był człowiekiem chcącym się od tego wszystkiego odciąć. Takich Bóg używał. Weźcie dla przykładu Pawła, Mojżesza i tak dalej, próbujących uciec od tych spraw.

23 Jeśli człowiek jest... Bóg nakazałby człowiekowi, aby uczynił pewną rzecz, a on będąc tak gorliwym, aby to uczynić, pierwszą rzeczą, jaką wiecie, że on by uczynił, byłoby napuszenie się. Lecz jeśli człowiek nie chce tego zrobić, może Bóg mógłby go użyć i tak przez pewien czas. Jeśli tylko potrafisz coś z niego wyciągnąć... Lecz ludzie, którzy zazwyczaj chcą iść i poruszyć światem i sprawić, że zostaną wylane łzy, zwykle Bóg nie może mu ufać, ponieważ on nie umie... On chce to uczynić sam. On robi to swoją własną drogą. Jeśli człowiek nie chce tego uczynić, Bóg musi niemalże przegnać go w tym kierunku. To jest typ człowieka, którego Bóg zazwyczaj używa w Piśmie.

Ja powiedziałem "Po prostu żyj dla Niego i miłuj Go całym swoim sercem, a On umieści cię w miejscu, w którym pragnie, abyś był". To się zgadza.

My próbujemy zająć miejsca innych – nie możemy tego czynić. Musimy zawsze trzymać się tego, gdzie Bóg nam mówi, abyśmy byli.

24 Otóż chcielibyśmy rzec, że ten fragment Pisma, który czytaliśmy dziś, siedemnasty rozdział... Kiedy wrócicie do domów, pragnę, abyście ten cały rozdział przeczytali.

A więc my zauważamy, że Jezus planował uczynić coś wielkiego na... Wielkie zdarzenie miało się wydarzyć. A kiedy Bóg przygotowuje się do czynienia wielkich rzeczy, pierwszą rzeczą, jaką Bóg zazwyczaj robi, jest oznajmienie Swoich planów w niebie. On zawsze ogłasza swoje dzieła w niebie, zanim to uczyni na Ziemi. Jak przy narodzinach Jezusa Chrystusa, kto był tymi pierwszymi, którzy się zjawili? Co pierwsze to ogłosiło? Gwiazda omiotła niebiosą. Mędrcy przybyli z dalekiego Wschodu do Jerozolimy, prosto z Indii. Trzej mędrcy.

25 Kiedy byłem w Indiach, dalej można ich zauważyć w ten sam sposób, siedzących na ulicy, jak to ich ludzie nazywają - mądrymi mężami lub mędrkami, obserwatorzy gwiazd, jak niektórzy ich zowią.

Lecz Bóg zawsze oznajmia najpierw rzeczy na niebie, zanim On to zrobi na Ziemi. A to była specjalna okazja. Piotr, później w swoim życiu, odniósł się do tego jako Święta Góra.

Otóż ja nie wierzę, że apostoł miał na myśli to, że góra jest święta, ponieważ to była tylko góra. Były tam toczony bitwy i wszystko inne. To nie była święta góra. Ale to był Święty Bóg na górze, nie święta góra. W dzisiejszych czasach słyszymy tak wiele o świętych zborach lub świętych ludziach. Nie ma świętego zboru czy świętych ludzi, to jest Duch Święty w ludziach, który czyni tę świętość. To nie jest święty zbor czy święci ludzie, to Święty Duch w zborze.

26 A więc w tej sytuacji Bóg wybrał trzech, aby złożyli świadectwo. Wziął na bok Piotra, Jakuba i Jana. I, jeśli zauważycie, zawsze, kiedy On szedł uczynić coś wielkiego, brał tych trzech. Zastanawiacie się czemu? Piotr, Jakub, Jan: nadzieja, wiara i miłosierdzie - trzy największe dary Boże: nadzieja, wiara i miłosierdzie. Jan oczywiście, będąc miłością, był miłosierdziem; a Jakub był nadzieją; a Piotr był wiarą. I On wziął nadzieję, wiarę i miłosierdzie, aby darować... Aby dowiedzieć się... Lub włożyć w nich to, co zamierzał uczynić.

Otóż dowiadujemy się, że kiedy On wszedł na to miejsce, które później zostało nazwane "świętą górą" lub "świętym miejscem, w którym był Bóg", dowiadujemy się tam, kiedy weszli na górę, Bóg miał trzech z niebios, aby byli świadkami. Na górze byli Mojżesz i Eliasz i Jezus. A tu na Ziemi były trzy stworzenia ziemskie: Piotr, Jakub i Jan. A tam był Mojżesz, Eliasz i Jezus. Trzej świadkowie z nieba, trzej świadkowie na Ziemi.

27 Kiedy Bóg przygotowuje się, aby uczynić coś wielkiego, zawsze ma tegoż świadka. Jestem tak wdzięczny dzisiaj, że możemy rozglądać się w około, przed Przyjściem Pana, i widzieć świadków Jego, ukazującego się, widzących znaki w zborze bliskiego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, widzących wypełnienie się słowa za słowem. Nawet ostatni Znak, który zostanie dany Kościołowi przed ukazaniem się Pana Jezusa, On działa Kościele w tym momencie. Ostatnia rzecz...

Pamiętajcie, On rzekł "Jak było za dni Sodomy, tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi".

Spójrzcie, co grzesznicy robili w Sodomie. Zobaczcie, co Anioł Pański uczynił, kiedy zstąpił na dół, aby złożyć tego świadectwo. Obserwujcie, co trzej aniołowie uczynili, wszyscy trzej. Popatrzcie na świat w swoim

grzechu. Spójrzcie na Kościół dzisiaj, w swoim stanie, niczym Lot. Popatrzcie, jak wywołany Kościół ma boje, które Abraham miał. Mężczyzna czy kobieta w dzisiejszych czasach, którzy próbują żyć dla Boga, borykający się, aby nie ustawać. Musicie napierać do Królestwa Bożego.

28 Och, to współczucie. Lecz przyjrzyjmy się temu. Zauważcie, tam na dole był grzesznik. Popatrzcie, czym był grzech. Mężczyźni się tak splugawili, aż żona przestała być im potrzebna. Spójrzcie na świat dzisiaj. Tak wiele grzechu wkradło się do Kościoła i do narodu, że są nim przepełnione. To prawda.

Ja wiem, że to brzmi staroświecko. Pastor zabrał mnie nie tak dawno na bok i powiedział "Bracie Branham, wiesz czemu twoja usługa nie jest dziś największą usługą w Ameryce?".

I ja powiedziałem "Nie obchodzi mnie, co jest w Ameryce. Chce wiedzieć, co jest w księgach Niebiańskich, Tam na Górze, co tam jest".

On rzekł "Ja ci powiem. To dlatego, że gromisz ludzi w ten sposób". Powiedział "Ty wykrzykujesz na nich, a to ich uraża". Powiedział "Jeślibyś tylko przestał to czynić, wtedy" - on rzekł - "twoja usługa urosłaby i tak dalej".

Odrzekłem "Niech pan pozwoli, że panu coś powiem. Kiedy dochodzi do miejsca, że będę musiał iść na kompromis ze Słowem Bożym, wtedy zatrzymam się i opuszczę pole i pozwolę Bogu powołać kogoś innego, aby to czynił". Jak możesz utrzymać swój spokój? Jeśli zamierzasz być szczerym, bądź szczerym. Wskażcie mi jednego w jakimkolwiek wieku... Wskażcie mi. Rzekłem "Ty mnie nazwałeś prorokiem, ja nie nazwałem... Ty to sam powiedziałaś. Ty byłaś tym, który to powiedział. A kiedy Pan namaści mnie w jakimś celu, jakże bym mógł utrzymać mój spokój?". Jak możesz to zrobić? Ktoś musi przeciwko temu wykrzyknąć. To prawda.

29 Bóg ma moc wzbudzić dzieci Abrahamowi z kamieni. Lecz musimy być szczerzy i mówić na ten temat prawdę. Czy zauważyliście... Och, z pewnością, usługa w Ameryce nie jest ani trochę podobna do tej za oceanem. Z pewnością nie, ponieważ Ameryka jest wypaloną ziemią. Jest skończona. Jest ograbiona ze wszystkich stron.

Jezus powiedział, że Królestwo jest jak ten, który zapuścił sieć w morze i zagarnia ryby. Czasem ma langusty, węże i jaszczurki i żaby i ryby. Po chwili nie ma nic, poza siecią pełną jaszczurek i żab. Wszystkie ryby są już w środku.

30 Więc my po prostu łowimy, dopóki ostatni nie zostanie wyłowiony, a wtedy przychodzi Jezus. Skąd wiemy, kim oni są? Ty zwyczajnie zarzucasz sieć ewangelii i przyciągasz ją. Dlatego właśnie przychodzę tu z moimi braćmi, stoję gdzieś w rogu i zarzucam z nimi sieć, dosięgam moją usługą i pociągam i mówię "Tu oni są, bracia". Co to jest?

A więc, lecz to jest wypalona ziemia. Czy zwróciliście uwagę tam z tyłu, kiedy pierwszy raz przybyłem do was do Oregon? Ludzie schodzili się zewsząd, tysiące tysięcy gromadzących się. Och, to było dobre. Ja po prostu modliłem się bez przestanku za chorymi. Lecz kiedy wróciłem i zacząłem wyklądać Prawdę, wyklądać Ewangelię, och, wielu zawróciło.

31 Porównajcie to z dniami, kiedy żył Jezus. Kiedy On uzdrawiał chorych i cierpiących, wielu ludzi do Niego przychodziło. Kiedy nakarmił pięć tysięcy, wielu ludzi przyszło. Ale kiedy zaczął siadać i mówić im Prawdę, co się wydarzyło? Wszyscy oni zaczęli się odwracać. Nawet siedemdziesięcioro zawróciło.

I rzekł On do uczniów "Czy wy także pójdziecie?"

A Piotr odpowiedział w tych wielkich słowach "Do kogóż mielibyśmy się udać?". Widzicie?

Lecz teraz, to nie zatrzymało Jego cudów. On to dalej kontynuował. Kilka dni potem On otworzył oczy człowiekowi, który nawet nie miał gałek ocznych. Jego cuda stały się większe, lecz tłumy zmały i stał się mniej popularny, dopóki nie ukrzyżowali Go.

32 I jeśli mielibyśmy Ducha Bożego, działałoby się to dokładnie w ten sam sposób, ponieważ Duch Boży jest ten Sam i ludzie pozostają tacy sami. To się zgadza.

33 Otóż my dowiadujemy się, że brał On ich, aby świadczyli o tym, co zamierza uczynić. Z pewnością coś się wydarzy, kiedy Bóg zwołuje swoich świadków razem. A to, co zamierzał On tutaj uczynić, jak my to nazywamy, to było umiejscowienie syna.

W Starym Testamencie dowiadujemy się, że kiedy człowiek miał wielkie królestwo i syna urodzonego w jego domu, wtedy ten syn, oczywiście, był synem od momentu kiedy się urodził. Lecz mimo to on nie miał dziedzictwa, dopóki nie został umiejscowiony w... Zaadoptowany do rodziny. Oni nazywają to adopcją. Tak więc to brzmi dziwnie.

Ale teraz, tutaj właśnie kościół zielonoświątkowy, moim zdaniem, skończył lub zatrzymał się, zamiast iść dalej. Cóż, ja jestem także zielonoświątkowcem. A jeśli bym nie miał Ducha Świętego, nie stałbym tutaj dzisiaj i nie mówił wam o tym. A jeśli bym was nie miłował, nie mówiłbym wam o tym.

34 Lecz spójrzcie, kiedy dziecko urodziło się w starym, ortodoksyjnym domu, cóż, ojciec miał dużo roboty do wykonania. Więc on... Syn był synem od momentu swoich narodzin.

Cóż, to jest to, co zielonoświątkowy kościół, od momentu swoich narodzin, lub jakikolwiek inny kościół uważa, kiedy narodzi się w Królestwie Bożym, on staje się synami i córkami Bożymi. Lecz my zatrzymaliśmy się na tym. To nie jest miejsce, aby się zatrzymywać. To miejsce, aby rozpocząć. Cóż, my mamy wszędzie nie wykorzystane zasoby. Wszystkie rzeczy są możliwe dla tych, którzy wierzą. Każda obietnica w Biblii należy do nas.

Problem z tym polega na tym, że możemy przyjść do naszych współmieszkańców w Królestwie Bożym, naszych braci metodystów i baptystów. Możesz opowiadać im o boskim uzdrowieniu, mocy Bożej - oni odniosą się do tego, co Moody o tym powiedział, co ktoś inny o tym powiedział, patrząc wstecz.

35 Możemy mówić do zielonoświątkowych braci "Cóż, to co mieliśmy dawniej, kiedy nasi przodkowie to otrzymali pięćdziesiąt lat temu...". Nigdy nie patrz wstecz - patrz na wprost. Nie ustawaj w patrzeniu w przód. Nauka tego nie czyni. Nauka chce znaleźć Boga, zanim uczyni to kaznodzieja, jeśli nie będziemy uważać, w swoich badaniach. To prawda.

A więc nauka, jakieś trzysta lat temu francuski naukowiec powiedział, udowadniając to, turlając w koło piłką, jak Ziemią, rzekł "Jeśli człowiek" - udowodnione naukowo - "jeśli osoba mogłaby poruszać się z

zdumiewającą prędkością 35mph [około 56km/h], grawitacja wyrzuciłaby go z powierzchni Ziemi".

Czy myślicie teraz, że współczesna nauka słuchałaby tego? Z pewnością nie. Porusza się teraz z prędkością 2000mph [około 3200km/h] i nawet się na tym nie zatrzymuje – ciągle przyspiesza. A my próbujemy oglądać się, żeby zobaczyć, co ktoś inny powiedział.

36 Wszystkie rzeczy są możliwe dla tych, którzy wierzą. Mamy w naszych rękach niewykorzystane Zasoby Boże, aby Boga manifestować. Jesteśmy synami i córkami Bożymi. Kiedy Bóg uczynił człowieka, uczynił go bogiem. Darował mu panowanie nad Ziemią. Ale jego upadły stan odrzucił to. Lecz co zostało utracone przez Adama, zostało przywrócone przez Chrystusa.

On powiedział "Jeśli powiesz do tej góry 'Porusz się', a nie będziesz wątpił w swoim sercu, lecz wierzył, że to, co rzekłeś, stanie się, możesz mieć, o co prosisz". Wszystkie rzeczy! "Czegokolwiek pragniesz, kiedy się modlisz, wierz, że to otrzymasz, a będzie ci to dane". Amen. On przywrócił nam wszystko, co zostało utracone przez Adama.

Lecz dzisiaj my myślimy po prostu, aby przychodzić do zboru, wpisywać nasze imię do księgi, zostać zanurzonym lub pokropionym, cokolwiek to jest, potrząsać rękę ze zgromadzonymi, z pastorem, to załatwia wszystko. A wtedy przychodzimy do Pięćdziesiątnicy. Otrzymujemy Ducha Świętego, spada On na nas, a my zaczynamy wykrzykiwać i chwalić Boga. I zstępuje Moc Boża i mówimy w językach, słyszymy, jak są interpretowane, wypowiadamy wielkie cytaty i tak dalej, i prorocтва. To brzmi dobrze, lecz my się zatrzymaliśmy. To tylko początek. Po prostu nie zatrzymuj się, po prostu idź na przód i na przód. Bóg na nas liczy.

37 Kiedy syn urodził się w domu, był on synem z tego powodu, synem ojca. Lecz teraz co uczynił ojciec? On nie miał czasu, aby być z tym jednym synem - miał wielkie interesy. Więc zatrudnił nauczyciela lub wychowawcę, dydaktyka. I przeszukiwał ziemię, aż znalazł odpowiedniego mężczyznę, ponieważ to było jego dziecko. I chciał, aby to dziecko zostało dobrze wychowane, ponieważ to dziecko odziedziczyłoby wszystko, co on posiadał, pewnego dnia. Lecz on

rozglądał się wszędzie, aż uda mu się znaleźć odpowiednią osobę, nie taką, która szuka piór w swoim kapeluszu, kłamie lub "Och, twoje dziecko zachowuję się w porządku", kiedy tak się nie zachowuje. I on musiałby składać raport odnośnie postępów tego dziecka. A więc to było umiejscowieniem syna.

Kaznodzieje tutaj rozumieją i wiedzą, o czym mówię, umiejscowienie syna, Paweł w Galacjan i tak dalej, umiejscowienie syna, Stary Testament.

38 Myślę, że król Jakub miał taką koncepcję, ci tłumacze, kiedy powiedział "W Domu mojego Ojca jest wiele mieszkań". Dom był domeną. A w domu ojca... Tak jak w Starym Testamencie, w domu ojca miał on wiele sług. I przyszedł on do onych sług, nie miał czasu, aby uczyć swojego syna, więc wziął kogoś innego, żeby go nauczał za niego - prawego męża.

I to jest to, co Bóg nam ukazywał tutaj na, jak my to nazywamy, Górze Przemienienia, co On Sam czynił. Bóg nigdy nie prosił człowieka, aby uczynił coś, czego On Sam by nie zrobił. Pamiętajcie o tym. Bóg nie poprosiłby cię, abyś uczynił cokolwiek, zanim On Sam by tego nie zrobił.

39 Więc zauważcie. Otóż, kiedy ten syn był... Zaczął wchodzić w wiek szkolny, ten wychowawca winien był iść z tym synem, zostać z nim i przynieść wiadomość ojcu o postępach syna. Jeśli syn był opieszale, nie obchodziły go słowa ojca, to jak ten wychowawca musiałby się zawstydić, kiedy stanąłby twarzą w twarz z ojcem i powiedziałby "Przykro mi to mówić proszę pana, ale pański syn nie zachowuje się zbyt dobrze. On po prostu nie chce... Nie chce się uczyć, nie obchodzi go to".

No cóż, Bóg, kiedy opuścił tę Ziemię, swój Kościół, wybrał Nauczyciela dla swojego Kościoła. Posłał Wychowawcę, Kogoś kto byłby szczery, kto mówiłby prawdę, właściwy typ wychowawcy. To nie był jakiś arcybiskup lub papież lub generalny nadzorca. On posłał Ducha Świętego, aby był Nadzorcą i Wychowawcą Kościoła. Lecz my przyjęliśmy biskupów i wszystkich innych, aby byli wychowawcami Kościoła. To nie jest Boży program. Duch Święty jest naszym Nauczycielem. Duch Święty jest Wychowawcą Kościoła. My

przyjeliśmy każdy rodzaj koncepcji, każdy rodzaj szkół i teologii i wszystkiego, kiedy to Duch Święty winien nas prowadzić.

40 Otóż to jest powodem, przez który Kościół znajduje się w takim stanie dziś wieczór. Jest to prowadzenie człowieka, nie prowadzenie Ducha. Synowie i córki Boże są prowadzeni przez Ducha Bożego. Duch Boży jest po to, aby prowadzić Kościół. Otóż ludzie mogą mówić cokolwiek, ale Duch Święty powie ci prawdę.

Otóż, dziś wieczór, jak myślisz, że Duch Święty musi się czuć, kiedy ma stanąć przed Ojcem i powiedzieć "Ojcze, och, Twój Kościół, hmm... Wiesz co? Twój Kościół - połowa z nich nawet nie przychodzi do zboru w niedzielę. Nie, wieczorami w środę zostają w domu, aby pooglądać 'Kochamy Suzy' [z ang. We Love Suzy]" - co tam jest w telewizji, wiecie - "Miłują rzeczy świata bardziej, niż miłują Chwałę i Moc Bożą". To prawda.

41 Ja nie mam nic przeciw telewizji. Są tam dobre rzeczy. Lecz kiedy chrześcijanin zostanie w domu, aby zobaczyć jakieś głupawe przedstawienie, coś musiało się wydarzyć w życiu tej osoby. Duch Święty gdzieś umknął. Nie obchodzą cię Słowa Ojca.

Co myślisz, że On czyni, kiedy przychodzi przed oblicze Ojca i musi powiedzieć, że Jego córki, Jego dzieci, Jego ukochane córki noszą te niemoralne ubrania, nazywane szortami? Jego córki...

42 Powiedziałem to nie tak dawno temu i kobieta rzekła do mnie, ona powiedziała "Słuchaj bracie Branham". Spotkała się ze mną na tyłach budynku. Ona rzekła "Posłuchaj bracie Branham, ja nie noszę szortów".

Cóż, odpowiedziałem "To bardzo dobrze".

Ona odrzekła "Lecz ja noszę spodnie".

Powiedziałem "To jest gorsze". To prawda.

Biblia mówi, że jest to obrzydliwością dla kobiety, aby ubierała szaty, które są przeznaczone dla mężczyzn. Bóg się nie zmienia. Uczynił mężczyznę, aby wyglądał jak mężczyzna i kobietę, aby wyglądała jak kobieta. Lecz w dzisiejszych czasach mężczyźni stają się takimi maminsynkami, że nie wiedzą, jak się ubrać. To się zgadza. A kobiety, córki Boże, palące papierosy - największy sabotaż, jaki ujrzał ten świat.

Nie obawiam się Rosji, chłoszczącej Amerykę. Ameryka chłoszcze się sama. To nie rudzik, który dziobiąc w jabłku, niszczy je; to robak w ogryzku, który zabija jabłko. To się dzieje ze zborami i narodem w dzisiejszych czasach. To grzech w środku... Z dala od Boga.

43 Pewna pani powiedziała mi, ona rzekła "Bracie Branham, oni nie produkują więcej ubrań. My musimy nosić ten typ odzieży".

"Siostró, oni ciągle produkują dobra i robią maszyny do szycia. To nie jest żadna wymówka".

O co chodzi? To jest nieczysty duch, który się do nich dostał. Obcinanie włosów przez nasze zielonoświątkowe kobiety zwykle było czymś złym. Otóż, ty dochodzisz do czegoś, prawda? Co się stało? Niektóre z nich zaczęły mówić, że miały bóle głowy, silne bóle głowy.

Wiecie, Biblia mówi, że jeśli kobieta obcina swoje włosy, hańbi swojego męża. Hańbiąca kobieta... To nie jest w porządku żyć z nią. Nie chodzi mi o to, że jesteście złe, lecz chodzi mi o to, że diabeł i ci maminsynkowie za kazalnicą powinni być nawoływaczami wieprzy, zamiast kaznodziejami. Powinni wyjść na przód i powiedzieć o tym prawdę, abyście wiedzieli, co jest prawdziwe. Czy się to zgadza bracia?

44 Miałem kiedyś starego, metodystycznego przyjaciela, który zwykł śpiewać:

*Ostabililiśmy zagrody belki,
Ostabililiśmy zagrody belki,
Poszliśmy na kompromis z grzechem,
Ostabililiśmy zagrody belki.
Owce na zewnątrz wyszły,
Lecz jak kozły dostały tu się?*

Co jest problemem? Oni osłabili belki zagrody, staroświecki standard Ducha Świętego, który prowadzi zbór i prowadzi go do Prawdy. Otóż, to się zgadza. To może być staroświeckie, może odrobinę boleć.

45 Wiecie, kiedy byłem małym chłopcem... Jest jedna rzecz, której ciągle nie mogę znieść. Jest to olej rycynowy. Wystarczy, że lekko go powącham i choruję przez tydzień.

Kiedy byliśmy małymi dziećmi, mama zwykle szła tam na dół, gdzie mieli... Do sklepu, sklepu rzeźnika, gdzie kupowała surowe skóry. I gotowała je... Lub gotowała je w starym garnku i brała tłuszcz, żeby zrobić cukierki lub, jak my je nazywaliśmy... Ciastka kukurydziane. I braliśmy fasolę, rzepę i mieliśmy całkiem smaczny posiłek.

Lecz kiedy mieliśmy ten obiad, śniadanie i kolacje, wtedy to... Każdej sobotniej nocy wszystkie dzieciaki musiały wziąć kąpiel. Pamiętam, jak mama zabierała nas do środka, gdzie była wielka cedrowa wanna. I pierwsze do mycia szło najmłodsze dziecko. A była nas dziesiątka. Ja wchodziłem ostatni do tej samej wody, tylko trochę dolanej nowej, aby ją ogrzać. I potem każdy dzieciak, który chodził już do szkoły, musiał wziąć dawkę oleju rycynowego.

Och, kiedy przychodziła kolej na mnie, łapałem się za nos. Mówiłem "Mamo, mamo, proszę nie. Och, źle się przez to czuję".

Pamiętam tę moją drobną, południowej krwi matkę, która mówiła "Ale spójrz Billy, jeśli to nie sprawia, że czujesz się źle, nie czyni ci to nic dobrego".

46 I w taki sposób głoszę Ewangelię. Jeśli to sprawia, że czujesz się źle, to możliwe, że zadziała to w twoim Biblijnym żołądku i zaczną się dziać różne rzeczy. To prawda. To się zgadza. Potrzebujemy staroświeckiej Ewangelii, potrzebujemy Mocy Bożej, powrotu Ducha Świętego i odejścia tego całego Hollywood'u i gwiazd telewizyjnych.

Wiesz, proszę Pani. Chce ci coś powiedzieć. Wejdę w ciało na minutkę. Lecz proszę Pani, chcę ci coś powiedzieć. Czy wiesz, że to jest nieczysty duch, który w ciebie wszedł? Czy wiesz, że drobna pani, idąca wzdłuż ulicy, ubrana niemoralnie, czy wiesz, że ta kobieta będzie musiała odpowiedzieć za popełnienie cudzołóstwa? Cóż, ona może być czysta jak lilia dla swojego chłopaka lub swojego męża. Ale Biblia mówi... Jezus powiedział "Każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim".

A wtedy, jeśli się tak ubierasz i jakiś grzesznik spojrzy na ciebie w ten sposób, w dniu sądu, kiedy będzie odpowiadał za popełnienie cudzołóstwa, to będzie to z tobą. I będzie to twoja wina, ponieważ ty się przed nim odsłoniłaś. Może ty już nie wrócisz jutrzejszego wieczoru, ale przynajmniej usłyszysz to ten jeden raz, widzisz? To się zgadza. To prawda. Jest to złem, nieczystym duchem.

47 Lata temu, tam na południu, gdzie zwykli brać czarnoskórych ludzi i sprzedawać ich jako niewolników... To nigdy nie było w porządku. Nie, proszę pana. Bóg stworzył człowieka, człowiek stworzył niewolników. I oni przychodzili i kupowali tych biednych ludzi, tak jakbyś to robił kupując używany samochód, jakbyś brał po prostu rachunek i ich sprzedawał. I byli tam kupcy, dokonujący selekcji, którzy przychodzili i oglądali tych ludzi. I zabierali tych wielkich, dużych, tęgich mężczyzn od ich żon i przyprowadzali do większych kobiet, czy jakkolwiek to nazwać, aby płodzili lepszych niewolników.

Pamiętam Abrahama Lincolna, kiedy zdjął swój kapelusz i uderzył się w dłoń w ten sposób, mówiąc "To jest złe i pewnego dnia położę temu kres". Boże, daj nam znów takiego prezydenta jak Abraham Lincoln. Tak. Kiedy to mówił, miał rację.

48 Pamiętam, jak byłem w muzeum jakiś czas temu, tutaj w Illinois. I widziałem starego, czarnoskórego mężczyznę, idącego tam z małą opaską we włosach z tyłu głowy. Rozglądał się po muzeum i po chwili zatrzymał się i spojrział. Cofnął się i począł płakać, a łzy spływały mu po twarzy. On się modlił. Przyglądałem mu się przez kilka minut, podszedłem do niego, rzekłem "Jak się miewasz wuju?" [wuju – zwrot w niektórych kręgach w USA stosowany w stosunku do starszego mężczyzny].

A on powiedział "Jak się miewasz?".

I ja odrzekłem "Jestem pastorem". Powiedziałem "Chciałbym tylko się dowiedzieć, czemu się modliłeś. Co cię podekscytowało?".

On odpowiedział "Podejdź tutaj".

Spojrzałem przez małą szybkę, a leżał tam strój. Powiedziałem "To strój. Nie widzę w tym nic niezwykłego, co sprawiłoby, że człowiek odskoczyłby i zaczął się modlić".

On rzekł "Lecz spójrz. Ciągłe mam na swoim ciele ślady niewolniczych pasów". Rzekł "A to jest krew Abrahama Lincolna, a krew Abrahama Lincolna zabrała ode mnie ten niewolniczy bicz. Czyż ciebie też by to nie podekscytowało?".

Cofnąłem się i powiedziałem "Jeśli krew Abrahama Lincolna podekscytowałyby niewolnika, że został od niego zabrany ten bicz, to cóż powinna sprawiać Krew Jezusa Chrystusa, kiedy jest głoszona w Swojej Mocy przed zbojem, który twierdzi, że jest znowu zrodzony. Cóż to powinno czynić?".

49 Pewnego dnia, kiedy byli oni... [puste miejsce na taśmie]. I brali te bicze i biczowali ich, żeby zaczęli pracować. A zauważyli pewnego młodego mężczyznę na tej plantacji. Oni nie musieli go biczować. Bracie, on miał wypiętą pierś, podniesioną brodę, nie przeszkadzało mu to.

I ten kupiec rzekł "Chciałbym kupić tego niewolnika".

"Och, ale" - właściciel odparł - "on nie jest na sprzedaż".

On odpowiedział "Cóż, on się bardzo wyróżnia na tle innych".

Odrzekł "Tak, zauważyłem to".

"Cóż" - powiedział - "domyślam się, że jest ich szefem".

Odparł "Nie, on jest zwykłym niewolnikiem".

On powiedział "Cóż, może karmisz go lepiej niż innych?".

Odpowiedział "Nie, oni wszyscy jedzą razem na stołówce".

On odrzekł "Cóż, co sprawia, że tak bardzo różni się od reszty?".

A właściciel powiedział "Też się nad tym zastanawiałem przez długi czas. Ale dowiedziałem się, że tam w ziemi, z której pochodzi, jego ojciec jest królem plemienia. A mimo to, on jest obcym w innym kraju, z dala od domu, lecz on wie, że jest synem króla. I w ten sposób się prowadzi".

50 Bracie, siostro, jeśli Afrykańczyk w obcym kraju mógł się prowadzić jak syn króla, czyż i my, jako synowie i córki Boże, nie powinniśmy zachowywać się w ten sposób i prowadzić jak synowie i córki Boga, kiedy nasz Ojciec jest Królem? Zatem kobiety powinny się ubierać jak córki Boże. To się zgadza.

A mężczyźni... O rety. Każdy mąż, który zezwoli swojej żonie na noszenie szortów i palenie papierosów, mam lekkie wątpliwości, czy jest on mężczyzną. To prawda. On powinien być głową domu. To pokazuje, kto jest szefem. To się dokładnie zgadza. Tak, och.

51 Mężczyzna nie jest mierzony na podstawie jego muskulatury – to jest zwierzęce. Mężczyzna jest mierzony na podstawie charakteru. Widziałem mężczyzn, którzy ważą 200 funtów [około 90kg], wszystko to mięśnie, a nie mieli nawet uncji mężczyzny w sobie. Wyrzucił dziecko z rąk matki i zgwałcił ją. To nie jest mężczyzna - to zwierzę. Jest to zwierzęce. Mężczyzna to charakter. Nigdy nie było takiego mężczyzny, jak Jezus Chrystus.

Ale Biblia mówi, że nie było w Nim piękna, którego można by pożądać. Prawdopodobnie niski, niepozorny Gość, wąły w ramionach lub cokolwiek innego. My wszyscy zakryliśmy swoją twarz przed Nim. Lecz nigdy nie było charakteru takiego jak Ten. Tak wygląda Prawdziwy Mężczyzna. Nie mierz mężczyzny po jego mięśniach, lecz po przetarciach na jego spodniach w miejscu kolan, na których się modlił. To jest sposób w jaki powinieneś mierzyć mężczyznę - po charakterze. To prawda.

52 Och, jakże Duch Święty musi się czerwienić, przychodząc do Ojca i mówiąc "Wiesz co? Twój słudzy się kompromitują. Poczynają mówić 'Dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie. I nie potrzebujemy tego całego wykrzykiwania i mówienia w językach i darów. Bądźmy po prostu zbożem'. Zabrali wszelką chwałę z mocy w zborze i może zamienili ją w jakiegoś rodzaju organizację".

To wszystko się zgadza. Lecz jak długo organizacja pozostaje w Mocy Bożej, niech Bóg ją błogosławi. Z tego powodu jestem dzisiaj zielonoświątkowcem, ponieważ uważam, że ma więcej Mocy Bożej, niż jakakolwiek inna organizacja, którą widziałem. Lecz kiedy Zielonoświątkowa Moc opuści kościół zielonoświątkowy, opuszczę go razem z Nią. To prawda, z pewnością. Zostanę z Bogiem.

53 Kiedy Izraelici podążali, oni podążali za Słupem Ognia. Za każdym razem, kiedy się zatrzymywał, oni rozbijali pod Nim obóz. Martin Luther był pierwszym, który zauważył, że Ogień opuścił rzymski

kościół. A on wyszedł z Ogniem pod usprawiedliwieniem. "Sprawiedliwy z wiary żyć będzie". On stworzył swoją organizację, spisał wszystkie swoje doktryny i wypunktował je, okres. "To jest wszystko. Wierzymy, że to jest luteranśkie". Pierwszą rzeczą, którą zaczynacie dostrzegać jest to, że Słup Ognia zaczął się oddalać. Luther nie mógł się z nim przemieszczać. Czemu? Ponieważ właśnie ustanowił swoje doktryny. Jego kościół zorganizował się. Wszystko jest wokół niego.

John Wesley zauważył to. Uświęcenie, drugie Dzieło Łaski, i poszedł on za tym. I zapalił świat, przywiódł uświęcenie do Anglii i Ameryki. Wszyscy wielcy mężowie... Jednym z największych przebudzeń, jakie kiedykolwiek mieliśmy, było przebudzeniem Wesleya, zaliczone do jednych największych, jakie mieliśmy.

Ale co on zrobili, kiedy znaleźli uświęcenie? Zbudowali na tym swoją organizację, zamknęli się w pewnych ramach "My metodyści wierzymy w to i to i to i to i koniec, kropka. Temu właśnie wierzymy".

54 Anioł Pański odszedł. Cóż, metodyści nie mogli za tym podążyć. A zielonoświątkowcy zauważyli to: chrzest Duchem Świętym, przywrócenie Darów. W tę stronę poszli, skupili się na tym najbardziej jak mogli. Po lewej metodyści, po prawej w cieniu: Pielgrzymi Świątobliwości, Nazareńczycy i inni, którzy nie szli dalej, a oni poszli do przodu środkiem drogi. A kiedy... Pierwszą rzeczą, którą zaczynacie dostrzegać... Otóż, co stało się z zielonoświątkowcami? Zbudowali sobie swój mały klub.

Ale Słup Ognia oddalił się. Podążmy za nim. Weźmy nasze zbory, weźmy naszych braci, weźmy luteranów, baptystów, metodystów. Zielone Świątki, jak mówiłem, to nie jest organizacja – Zielone Świątki to przeżycie [pentecost – z ang. "Zielone Świątki", ale także "Pięćdziesiątnica"]. Byłem baptystą i otrzymałem Zielonoświątkowe błogosławieństwo. Są tutaj metodyści, luteranie i wielu innych, którzy otrzymują Ducha Świętego, katolicy, Żydzi, niewierzący, ktokolwiek przyjdzie i uwierzy Panu Jezusowi Chrystusowi i zaakceptuje Go w pełni Jego Mocy.

55 On jest wychowawcą Kościoła. On Nim jest. Pozwólmy, aby Duch Święty żył w zborze, zróbmy mu miejsce. Wtedy będziecie mieć prawdziwe zgromadzenia. Słuchajcie swojego pastora. Niechby on nie, niech... Widzicie? Jeśli diabeł nie może sprawić, że przestaniesz widzieć prawdziwe, Boże rzeczy, wtedy zepchnie cię z tym do najgłębszego dołu ot tak. Sprawí, że zaczniesz być fanatykiem. Nie musisz być fanatyczny. Jest zbyt wiele prawdziwości i autentyczności, aby być fanatykiem. Rety, całe zielonoświątkowe niebiosa są tego pełne.

Ale słuchajcie swojego pastora, dobrego, posłanego przez Boga męża, nauczyciela, który przekaze i powie ci dokładnie to, co masz czynić, ponieważ on sam jest namaszczony Duchem Świętym. I obserwujcie go – on będzie stał dokładnie w zgodzie ze Słowem. Dokładnie to, co mówi Słowo - on będzie się tego trzymał. A Bóg pobłogosławi to Słowo. Nie dbam o to, gdzie to jest – On to pobłogosławi, ponieważ On obiecał, że to uczyni. To prawda. On będzie się tego trzymał.

56 Stańcie dokładnie na Słowie. A to Słowo jest Życiem. I za każdym razem, kiedy ty przyjmujesz Słowo, przyjmujesz Życie. Weź to do swojego serca jako swoją własność i wierz Temu. Każda obietnica jest twoja. Bóg dał ci czek, kiedy otrzymałeś Ducha Świętego z Imieniem Jezusa wypisanym na dole, na cokolwiek byś zapragnął. Lękasz się go wypełnić?

"Proście o cokolwiek chcecie w Moim Imieniu, a Bóg wam to da". Ja to lubię. Och, rety, stójcie tutaj po prostu z niezmaconą wiarą. Proście i wierzcie, a urzeczywistni się to. W ten sposób to czyńcie.

57 Otóż, kiedy ojciec wyszedłby przed lub ten nauczyciel wyszedłby przed ojca... Otóż, pamiętajcie, On nie weźmie jakiegoś faceta, który będzie próbował ciągnąć strunę i mówić "Cóż, powiem ci, że on jest dobrym chłopakiem. Dobrze płaci zborowi i nie możemy go zwolnić z funkcji diakona, mimo że był żonaty trzy lub cztery razy. Lecz my po prostu nie możemy tego zrobić, ponieważ jeśli to zrobimy, on jest głównym sponsorem zboru". On jest przeszkodą dla zboru, absolutnie.

Czego my potrzebujemy dzisiaj, to prawdziwy, autentyczny, czysty, napełniony Duchem Świętym zbor, przepełniony Duchem Świętym, gotowy, zapełniony i namaszczony Bożym Duchem Świętym. Tak,

proszę pana. Wierzę, że jeśli nie podołamy w głoszeniu tego, Bóg wzbudzi baptystów lub prezbiterian lub kogoś, aby to uczynił. On z pewnością tak zrobi, ponieważ zamierza mieć Kościół bez zwały lub skazy. On to uczyni.

Więc bracia, otrząśnijmy się po prostu i powstańmy z pyłu, otrząśnijmy się i wejdźmy na wielką, starą drogę Ewangelii i maszerujmy w górę tej drogi. To jest jedyna rzecz, jaką mamy czynić - "Naprzód Chrześcijańscy Żołnierze". Nie ma czasu na leniuchowanie lub relaks, wyruszmy na spotkanie z Królestwem Bożym.

58 Otóż my dowiadujemy się potem... Co jeśli ten chłopiec był dobrym chłopcem? Och, jak ten nauczyciel musiał się radować, kiedy szedł przed oblicze ojca i rzekł "Ojcze, jestem tak szczęśliwy, że mogę ci to powiedzieć. Wiesz, ten twój chłopak jest dokładnie taki jak ty. Wiesz, on będzie czytał twoje słowa i mówił 'To jest całkowicie prawdą. To jest to, co powiedział mój ojciec. Mój ojciec nie kłamie. Wierzę w to w taki sposób, w jaki on to powiedział'".

Och, jakże ojciec musi być dumny, mówiąc "To mój chłopak". Widzicie? Otóż to jest to, co Bóg chce czynić w stosunku do nas.

59 Otóż, jeśli ten chłopak urodził się - teraz słuchajcie - jeśli ten chłopak urodził się w tym domu jako syn, ale nie stał się prawym chłopcem, nie podążał instrukcjami, których udzielał mu ojciec, nie interesowały go sprawy ojca, ten chłopak mimo to był synem. Ale nie otrzyma żadnego dziedzictwa. Wiedzieliście o tym? Nie otrzyma żadnego dziedzictwa. Będzie po prostu wyrzutkiem. Pozostanie synem.

A kiedy otrzymasz Ducha Świętego, stajesz się synem Boga lub córką Boga. To jest prawdą. Lecz jeśli nie słuchasz Boga, nie chodzisz w świetle, nie chodzisz w Słowie, nie wierzysz Bogu, wtedy nie otrzymasz żadnego dziedzictwa. Cóż, to jest dokładnie taki sposób, w jaki Bóg to czyni.

60 Teraz zwróćcie na to uwagę. Otóż, co jeśli ten chłopiec był sprawiedliwym dżentelmenem? Po prostu miłował swojego ojca. Miłował interesowanie się sprawami ojca. Lubił widzieć, jak wszystkie winnice są wyprostowane, każdy człowiek na swoim stanowisku. A znalazł on człowieka wymigującego się od pracy. Podszedł do niego i

objął go rękami i rzekł "Pewnego dnia, cóż, ojciec, on przechadzał się tam i ujrzał mężczyznę wymigującego się od pracy. Więc on podszedł i położył mu swoją rękę na jego ramieniu i rzekł 'Proszę pana, jesteś sługą mojego ojca'. Widzisz? I począł... Tak jak ty byś uczynił".

Och, ojciec mówił "Wiesz, naprawdę lubię tego chłopca. To mój syn". Jak my na to mówimy w Ameryce - odłupany fragment starego bloku, wiecie? "To mój chłopak. Jestem z niego dumny".

61 Wiecie co stało się potem, kiedy ten chłopak wszedł w pewien wiek? Ten chłopiec został usynowiony do rodziny. Otóż, co oni zrobili? Zabrali go w jakieś publiczne miejsce, przywdziali na niego specjalną szatę i mieli ceremonię. A wszyscy ludzie z miasta zebrali się i patrzyli. I wtedy spojrzeli na chłopca, a ojciec miał ceremonię usynowienia. Po tym... Och, nie przegapcie tego. Po tym jak ten syn został usynowiony, jego imię na tym czeku miało taką samą wagę jak imię jego taty.

Do tego Bóg chce przywieść swój Kościół. Po prostu powiedz do tej góry "Porusz się", a poruszy się. Autorytet! Synowie Boży! Całe stworzenie wzdycha, oczekując manifestacji Synów Bożych, oczekując na ten moment, kiedy będzie mówione do chorych "Powstań!", a będzie się tak dziać. Ślepi otrzymają swój wzrok. Głusi i niemi – modlimy się za nich już teraz, lecz wtedy ty tego zażadasz. Nie powiedział "Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą, będą się modlić za chorymi". On rzekł "Demony wyganiać będą". Nie "Ja będę" - "Oni będą".

"Jeśli powiesz tej górze" - nie "jeśli Ja powiem" - "jeśli powiesz tej górze 'Porusz się', a nie będziesz wątpił w sercu swoim!". To czego potrzebujemy to usynowienie. Synowie i córki Boże potrzebują usynowienia.

62 Lecz jak kościół, kościół zielonoświątkowy i kościoły metodystyczne i baptyistyczne mogą zostać usynowione, dopóki się nie zdyscyplinują? Musimy najpierw się zdyscyplinować. Bóg nie może zaufać tej mocy z takim Kościołem. Ciężko powiedzieć, co moglibyście uczynić.

Jakże ojciec może być pewien swoich interesów, kiedy ten chłopiec może zwyczajnie splugawić jego całe dziedzictwo? On nie mógł by tego zrobić. Kościół musi dojść do momentu, w którym będzie zdyscyplinowany. Bóg właśnie teraz nad tym pracuje - dyscyplina.

63 Otóż on wyprowadził swojego syna na zewnątrz i wyprawił ceremonię. I rzekł on "To jest mój syn i ja usynowiłem go do mojej rodziny. Cokolwiek on mówi, ja mówię także".

Otóż Bóg czynił tę samą rzecz względem Jezusa. On robił dokładnie to, co On polecił Mu robić. Jezus Go zadawała. I wziął On Go na górę i wziął trzech ziemskich świadków: Piotra, Jakuba i Jana (nadzieja, wiara i miłosierdzie), zabrał Mojżesza i Eliasza na dół, aby byli świadkami tego wielkiego usynowienia. A co On uczynił? Biblia mówi, że został On przemieniony. A Jego szaty jaśniały niczym słońce - Specjalna Szata. Amen. Specjalna Szata, Specjalne Namaszczenie!

I kiedy spojrzeli oni w górę, ujrzeli Go jaśniejącego w Chwale Bożej. A Głos rzekł "To jest Syn mój umiłowany, Jego Słuchajcie". O rety!

64 Co Bóg chce uczynić z Kościołem dziś wieczór, chce też uczynić indywidualnie, chce kogoś znaleźć. Szukanie... Duch Święty szuka, aby odnaleźć człowieka. Może go zabrać w szczególne miejsce, przemawiać do tej osoby, namaścić ich i podarować im coś szczególnego, wielką siłę i dary, aby podążać za Jego Wolą i czynić, to co jest w Jego Woli.

Ale jak może On to uczynić, kiedy nieustannie musi przychodzić i mówić "Och, jest okropnie. Oni po prostu biegną za tym. Biegną za czymś błędnym. Nie chodzą do zboru. Oni...". Spójrzcie, w jakim stanie jest Kościół.

Więc jeśli Bóg nie może uczynić tego względem ciała, wybierze sobie jednostki i to uczyni. Bóg jest w stanie z kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

65 Zwróćcie uwagę, gdy tylko miało miejsce pierwsze nadprzyrodzone dzieło, Piotr stał się taki jak świat obecnie. Gdy tylko to nadprzyrodzone miało miejsce, stał się wielki cud... Cóż, tak jak za dni Mojżesza, tłumy były wymieszane.

Mojżesz udał się w drogę do Egiptu. A kiedy tam szedł, co się wydarzyło? Uczynił pewne cuda. A kiedy je uczynił, wierzący i niewierzący - wszyscy zebrali się razem, ponieważ cuda wprawiają ludzi w stan podekscytowania. I ten zmieszany tłum podróżował z nimi, a ten sam zmieszany tłum zanieczyścił obóz. Amen. [niewyraźne słowa] ...lub co?

Właśnie ta rzecz zrujnowała Izrael w jego marszu – zmieszany tłum. I jeśli to nie jest odzwierciedleniem obecnego dnia, to ja nie wiem, co jest. Wymieszany tłum, zmieszani wierzący z niewierzącymi... Zabierz ich do zboru, jeśli przyjdą i zostaną ochrzczeni, to wszystko, co na razie jest potrzebne. Bracie, powinienesz umrzeć, zanim zostaniesz pochowany. Zmieszany tłum.

66 I Piotr podekscytował się. I rzekł zaraz po tym, jak był świadkiem nadprzyrodzonego. On rzekł "Rozbijmy tu trzy namioty" zaraz po tym. To samo uczynił Luther, tę samą rzecz uczynił Wesley i to samo uczynili nasi zielonoświątkowi bracia, wszyscy to uczyniliśmy.

"Och, uczynimy zielonoświątkowe to i zielonoświątkowe to i zielonoświątkowe to. Utworzymy własną organizację. A cóż, oni wierzą, że przyjdzie On na białym wierzchołku".

"Cóż, to nie prawda. My wierzymy, że zstąpi On na białym obłoku".

"Cóż, pozwólcie im odejść, oni nie są jednymi z nas".

67 Och, tu to macie. Dokonało się Nadprzyrodzone. A wtedy przychodzi... Pan daje pewne Dary, a wysłał On nie tak dawno naszego kosztownego brata Tommy'ego Osborna i brata Roberta i kilku innych. A kiedy oni wyruszyli i zaczęły się dziać Nadprzyrodzone Rzeczy, oni nie mogli po prostu zostać w swojej organizacji i iść na przód. Pierwszą rzeczą, jaką zauważycie, jest to, że oni musieli uczynić drugi deszcz i uprzedni deszcz i wewnętrzny deszcz i zewnętrzny deszcz i och, rety – deszcz, deszcz, deszcz, deszcze.

Cóż to jest? Dokonało się Nadprzyrodzone, a tłumy zaczęły się mieszać. To się zgadza. To wprawia ludzi w stan podekscytowania. Zmieszany tłum idzie za nimi.

68 Teraz słuchajcie. Kiedy Piotr jeszcze przemawiał, on odrzekł, mówiąc "Rozbijmy tu trzy namioty: jeden dla Mojżesza, jeden dla Eliasza i jeden dla Jezusa".

I zanim mógł on w ogóle dojść do głosu... Spójrzcie, co mówi Pismo: "Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Zapomnij o tym." - innymi słowy: "Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie!" - "Nie słuchajcie słów Mojżesza". Jestem za to wdzięczny, tak wdzięczny. Mojżesz

reprezentował prawo. Prawo nie mogło nikogo zbawić. Prawem był policjant. Prawo potępia i wsadza cię do więzienia, nie mogło cię wyciągnąć. Łaska cię wyciąga. Ale prawo wsadza cię do więzienia - potępia cię. Łaska cię wyciąga.

69 Wtedy rzekł "Rozstawmy inny namiot. Rozstawimy jeden dla wszystkich tych, którzy chcą trzymać się prawa i pozwólmy im tam iść. I będą mieć tam swoją organizację, stróżów prawa. A wtedy rozstawimy namiot dla tych, którzy wierzą w proroków".

Otóż, co Eliasz reprezentował? On reprezentował Bożą sprawiedliwość. Był wielkim prorokiem. Wszedł na szczyt góry. Pan go tam wysłał. Ktoś musi interesować się sprawami Pana, musi iść tam, gdzie Pan mu powie i wykonywać Jego polecenia.

A Eliasz podniósł się i rzekł "Jeżeli jestem mężem Bożym, to niech ogień spadnie z nieba i niech ich pochłonie". I ogień zstąpił i pochłonął pięćdziesięciu. Cóż, oni zawrócili i opowiedzieli o tym królowi.

On rzekł "Och, cóż to było, to prawdopodobnie upalna burza, wiecie, lub coś w tym rodzaju. Uderzył ich piorun. Poślę następnych pięćdziesięciu".

Więc posłał następnych pięćdziesięciu, a Eliasz powstał i rzekł "Jeżeli jestem mężem Bożym, to niech ogień spadnie z nieba i niech ich pochłonie". I kolejnych pięćdziesięciu poszło. Nie było żadnej upalnej burzy w tym czasie, widzicie? Widzicie? Oni po prostu nie rozumieli. Lecz to była Boża Sprawiedliwość.

70 Ja nie chcę Jego sprawiedliwości. Nie chcę Jego prawa. Chcę Jego Łaski. O Łaskę Go błagam. Och, Panie, nie sądź mnie przez prawo. Będę potępiony, nie mógłbym tego znieść. Nie chcę sprawiedliwości, powinienem być... Powinienem trafić do piekła, ponieważ jestem grzesznikiem. Lecz Panie, daj mi Swojej Łaski, Swojej Miłości, Swojej Chwały.

Bóg powiedział "Ten jest Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie" - nie Mojżesza, nie sprawiedliwości, nie prawa. Lecz słuchajcie Jego. On ma dla was Łaskę. On ma dla was Dary. On wstąpił do Góry i dał ludziom Dary. A Bóg uczynił dokładnie to samo, co uczynił Swojemu Synowi, kiedy Go tam usynowił.

71 "Otóż innymi słowy, nie słuchajcie dłużej Mnie. Jestem Bogiem, ale adoptowałem Mojego Syna. Żaden człowiek nie może przyjść do Ojca jak przez Syna. Jego słuchajcie". O rety, jak bardzo Bóg chce wziąć Swoją Kościół dzisiaj i usynowić Go. On sprawił, że się narodził, teraz chce Go usynowić. Lecz my po prostu nie możemy spokojnie ustać. Jeśli to powstanie między metodystami, baptyści nie będą mieli z tym nic wspólnego. Jeśli to powstanie między jednym kościołem, drugi nie będzie miał z tym nic do czynienia. To jest wypaczenie. Dlaczego? Jest to zmieszany tłum. To jest ciągle ta sama rzecz.

Czego potrzebujemy dzisiaj, to zgromadzenie się razem na spotkaniu modlitewnym i zostanie tam, dopóki Bóg nie ześle usynowienia Ducha Świętego, ześle Ducha Świętego i nie namaści Nim zborowych apostołów, proroków, nauczycieli, ewangelistów, pastorów. Tego potrzebujemy. Tego potrzebuje zbór. Nie można z tym pójść na kompromis – zawsze pozostanie ze Słowem; zbór, który nie będzie flirtował ze światem; zbór, który nie będzie miał nic wspólnego z grzechem, który odwróci się od niego; który będzie chodził w Świętości i Pięknie Bożym, żyjąc dla Boga. Życie lub śmierć - jaką to robi różnicę, tak długo, jak jest to dla Boga, jaką to czyni różnicę?

72 Bóg próbuje włożyć to do Kościoła. Próbuje to zrobić. On to już czyni i pokazuje ludziom, że to czyni. I czemu tak jest, że kiedy Bóg potrząsa tymi Darami przed Kościołem, a Kościół (jak mówiłem innego wieczoru), jak dziecko z mamą w sklepie "Wszystko za 10 centów", nie zwraca na to uwagi?

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, pięć nocy... Ta wielka przestrzeń tutaj i dwieście miejsc wolnych w audytorium na tysiąc dwieście osób. Głodnych i spragnionych sprawiedliwości... Widzicie, co mam na myśli? Ja nie besztam was. Po prostu przynoszę wam prawdę. To wszystko.

73 Wiecie, o co chodzi? O to, że ludzie chodzą do kościoła. Ludzie chcą rozrywki w dzisiejszych czasach. Oni byli... Amerykanie mają tyle rozrywki, że szukają jej teraz w kościołach. To karmi ducha, który jest w nich. Jest to duch rozrywki. Trzeba ich zabawiać.

Bóg nie zabawia ludzi. On ich napomina. Śąd zaczyna się w Domu Bożym. A kiedy przychodzi czas, że zbór musi mieć wystawne kolacje i tańce i gry z kośćmi i cały ten nonsens wyprzedzący, aby zapłacić pastorowi - Boże, miej miłosierdzie nad takim zbozem. To prawda. Hmm...

Potrzebujemy Ducha Świętego w mocy i usynowieniu, aby nasza usługa sama za siebie przemówiła. Amen. Lecz ludzie, kiedy idą coś zobaczyć, oni idą zobaczyć pewien typ usługi. "Ten brat tutaj usługuje w ten sposób".

Cóż, oni przychodzą i mówią "Och, tak, to jest naprawdę dobre. Yhym. To jest w porządku. Cóż, więc gdzie idziemy jutro?".

Coś innego, widzicie? Ja nie przyciągam ich uwagi ani trochę. Oni po prostu zobaczyli tyle dobroci Bożej, aż po prostu bezprawnie od tego odeszli.

74 To mi przypomina o starej, angielskiej opowieści. Pewnego razu był pewien mężczyzna, który czytał o morzu, jak piękne było, jak wspaniałe wielkie, słone fale skaczą, a nad nimi przelatują mewy. I cóż to za piękność, której nigdy nie widział. A pewnego razu, kiedy uzbierał wystarczająco pieniędzy, udał się w podróż nad morze. Więc on szedł z głębi lądu, aż dotarł do wybrzeża. I spotkał starego wilka morskiego (to jest - żeglarza), idącego od morza.

I odrzekł "Gdzież zmierzasz dobry człowieku?".

On odpowiedział "Och, czytałem wiele o morzu. Idę nad morze. Idę spojrzeć moimi własnymi oczami na jego piękne, wspaniałe fale, kiedy się rozbijają i tę wielką, słoną pianę morską. Będę wdychał słone powietrze, wypełniał nim płuca, a później słuchał krzyku morskiego wybrzeża" i tak dalej. Och, jakże był on podekscytowany wiadomością, że sam ujrzy te wielkie wody.

Więc ten stary wilk morski spojrział na niego i rzekł "Cóż, urodziłem się tu pięćdziesiąt lat temu. Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego". Widzicie? Widział to tak często, aż stało się to dla niego tak pospolite, że nie widział już w tym nic pięknego. Było to dla niego niczym. On po prostu tam stał i kołysał się na falach, nie zwracając na to uwagi.

75 Otóż w taki właśnie sposób Kościół ma się w stosunku do Boga. Widzimy Ducha Bożego, przynoszącego przebudzenie i potrząsającego ludźmi, którzy wstają ze swoich wózków inwalidzkich. I chromych, którzy chodzą i ślepych, którzy widzą i Ducha Bożego zstępującego na zgromadzeniu, rozeznającego myśli ich serc. I wielkie proroctwa mają miejsce, to jest doskonałe za każdym razem, jak najbardziej. I zbór mówiący "Cóż, to jest w porządku. Ale zamierzamy jutro wieczorem zobaczyć się z Lucy i po prostu nie będziemy..." - widzicie? - "Pastor chce nas piętnować. Niech nas piętnuje. Przejdziemy do tej innej denominacji, jeśli chce nas piętnować. Pójdziemy i dołączymy do... Jeśli wyrzucą nas z Kościoła Bożego, dołączymy do Zborów Bożych. Wyrzucą nas ze Zborów Bożych, dołączymy do jednościowców. Wyrzucą nas z jednościowców, dołączymy do wierzących w binitarianizm. I... Wyrzucą nas stamtąd, dołączymy do wierzących w trynitaryzm. I mamy dużo miejsca, widzicie?"

76 Tak, masz miejsce. Lecz bracie, jest miejsce tylko dla Chrystusa i ciebie, jeśli zechcesz do Niego przyjść. Och, Boże, miej miłosierdzie na Kościół obecnych dni. Po tym wieczorze już przestanę, ponieważ nie chce was rozzłościć. Lecz musiałem po prostu użyć tych wieczorów, aby w was to wdążyć, abyście zdali sobie sprawę, że Kościół obecnie jest w okropnym stanie. On z pewnością jest. Nasz zapał... Jesteśmy po prostu leniwi, wiecie, tacy rozlaźli. Bóg nie chce, abyśmy tacy byli. On chce...

Myślę o tym:

*Nie przytaczaj mi tych smutnych liczb,
 Życie to tylko pusty sen!
 Dusza jest martwa, tak jakby śpi,
 Wszystko innym wydaje się.
 Życie jest prawdą! Lecz to tylko przedsmak!
 A grób to nie jest nasz cel.
 Bo z prochu powstałeś i weń się obrócisz,
 Nie są o duszy słowa te.*

Lubię ten wers z tego Psalmu Życia:

*Życia ludzi wielkich pokazują nam,
 (Paweł, Piotr, Jakub, Jan)
 Życia ludzi wielkich pokazują nam,
 Że nasze życie idealne może być.
 Z rozstaniem zostawił za nami
 Ślady stóp na czasie piaskach.
 Ślady, które być może,
 Żeglując wodami życia,
 Samotny i rozbity brat,
 Ujrzy je, a jego serce
 Odnowi się.*

77 Ilu pijaków ujrzałoby ślady stóp innego pijaka, który nawrócił się i żyje w świętości i pobożności? Ile kobiet musiałoby się przytrzymać, gdyby ujrzały, jak kobieta, wyglądająca jak królowa, powstałaby - ubrana jak dama i zachowująca się jak dama i chodząca do zboru i oddająca całe swe serce Bogu? Wtedy właśnie jesteś zapieczętowany. Wtedy jesteś naznaczony. Każdy cię zna.

"Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona... i przez ludzi podeptana".

78 "Boże, daj aby kościół zielonoświątkowy ożył" - to jest moją modlitwą. Pozwólmy Mu, aby zabrał nas w miejsce... Jest to moim pragnieniem, aby On uczynił to dziś wieczór. Chciałbym, aby wziął tę grupę tutaj tego wieczoru i usynowił nas - usynowił nas jako Jego synowie i córki. My urodziliśmy się jako Jego synowie i córki, ale pozwólmy, aby nas usynowił jako synowie i córki. Jakże potężne by to było zgromadzenie. Jakież Dary posłałby Bóg w tym zborze tutaj, tego

wieczoru, które by... Wszak w tym czasie, tego dnia, następującego po jutrzejszej nocy, będzie coś... Wszyscy tu, w okolicy, wiedzieliby, że coś miało miejsce w tej szkole. Z pewnością by tak było. Wiedzieliby o tym, ponieważ Duch Boży żył tutaj, pomiędzy ludźmi.

Och, jakże pragnąłbym to uczynić. Czy nie chcielibyście tego, każdy z was? Nie złościście się na mnie z tego powodu, że jestem w tym taki niegrzeczny. Lecz, jak zawsze mówiłem, mój brat tutaj powiada (on jest cieślą) "Jeśli nie wbijesz gwoźdźcia głęboko, to nie będzie on się trzymał - rozruszany wypadnie". Więc mam nadzieję, że to nie rozrusza się i nie wypadnie. Mam nadzieję, że to się utrzyma na swoim miejscu, na swoim miejscu. I że będziecie to trzymać obiema rękami.

79 To mi przypomina, jak lata temu wychodziłem na polowanie w Colorado we wczesnym sezonie. A ja lubię polować na łosie i jelenie. I wziąłem w tamten czas urlop. I pewnego dnia widziałem tam scenę, której nigdy nie zapomnę. Minęło już kilka lat, byłem na obrzeżach za zlewiskiem. A tam jest, jak ją nazywają, Kłopotliwa Rzeka [z ang. Troublesome Creek (Colorado River)]. Zwykłym tam prowadzić ranczo w... Na wschodnim i zachodnim rozwidleniu Kłopotliwej Rzeki, gdzie zaraz obok w dolinie jest Stowarzyszenie Hereford. Jeśli stać cię na tonę siana, możesz umieścić krowę na pastwisku. A każde ranczo posiada tak wiele ton siana i ty (pewnie działa to u was w taki sam sposób tutaj, w Oregon), ty umieszczasz swoją krowę na pastwisku.

I zwykłym przychodzić w tamte okolice w czasie spędu, kiedy prowadzili bydło urodzone na wiosnę. A było tam ogrodzenie pod napięciem, oddzielające prywatne posesje od tych, należących do państwa. I siadałem tam z nogami skrzyżowanymi na łąku siodła i obserwowałem leśniczego, kiedy tam stał i obserwował, jak te bydło przechodzi.

80 Otóż nasze bydło znakowane było znakiem trójzębu, a pana Grimes'a znakiem w kształcie diamentu. I, och, oni mieli dwadzieścioro lub trzydzieścioro różnych farmerów, którzy zaganiali tam swoje bydło. Otóż zauważyłem, że farmer nigdy nie zwracał zbytniej uwagi, jakie znakowanie miała krowa. Wiecie na co on patrzył? Patrzył na etykietkę

z krwią, która była na uchu, widzicie? Tylko prawdziwa krowa Hereford, inna nie miała wstępu na to pastwisko.

I myślę, że w taki sposób Bóg będzie czynił w Dniu Sądu. Nie będzie Go obchodziło, czy ty należysz do jednościowców lub Zborów Bożych lub gdziekolwiek należysz. On będzie patrzył na tę Etykietkę z Krwią bracie. I jeśli To tam jest, wtedy wejdiesz. Jeśli nie, nie obchodzi mnie jakie masz znakowanie - będziesz odrzucony. To wszystko.

81 Więc pewnego dnia tam, w górach, był stary farmer, który był moim dobrym przyjacielem, był on dobrym myśliwym. I on wkładał juki na konia i wyruszał na zachodnie rozwidlenie rzeki. A ja byłem na rozwidleniu wschodnim, jak je nazywamy – Szczytem Zagród [z ang. Corral Peaks]. A jeszcze wtedy nie padało... Lub nie padało na tyle, żeby śnieg się utrzymał. Była wczesna pora. I burze śnieżne jeszcze nie nadeszły, więc zwierzęta były wysoko w górze.

I uwiązałem mojego konia i udałem się w jednodniową podróż w górę, aż do okolic Timberline [szkoła Timberline Lodge]. A więc, zaczęła się zbliżać jedna z tych jesiennych, październikowych burz. A w takim wypadku może padać tak mocno, jak tylko się da, potem padać śnieg z deszczem, potem padać śnieg, potem wyjść słońce i znów padać. Wiecie, jak to jest jesienią. I nadchodziła burza. A ja byłem bardzo wysoko, niedaleko Timberline. Było zbyt sucho, żeby odnaleźć drogę po śladach.

82 Więc poszedłem za drzewo i przykucnąłem w pewnym sensie za tym drzewem w taki sposób (może pokazałem to w fatalny sposób). Ale stałem za tym drzewem, aby ułożyć moją strzelbę. Burza się skończyła. I kiedy ta burza się skończyła, oziębilo się, kiedy jeszcze trwała. A padało bardzo mocno. I po burzy ja stałem tam i myślałem o Bogu.

Pomyślałem "Och, Boże, jak cudowny jesteś". Zawszę dostrzegam Boga w naturze. Tam możecie Go ujrzeć. Pomyślałem "Jesteś tak cudowny Panie. Och, pragnąłbym, Abyś zstąpił na mnie tutaj i pozwolił mi iść stąd do domu". Pomyślałem "Pozwól...".

Kiedy umrę, mówcie nade mną indiańskie modlitwy, kiedy umrę: "Panie Boże, wielki Uduchowiony Ojciec, niechby On włóczył się tu na dole po długich szlakach zwierzyny i spotkał Swoich umiłowanych po tamtej stronie".

Pomyślałem "Tak Panie, pozwól, abym dostał się do ziemi takiej jak ta, kiedy opuszczę ten świat".

83 I po prostu tam stałem - burza odpuściła. I ja przepatrywałem okolicę usilnie, więc podniosłem się i rozejrzałem. I udało mi się dostrzec, patrząc w tamtą stronę, na zachód, w kierunku Oregon i szpary między górami, że robi się późne popołudnie. Słońce wychodziło stamtąd niczym wielkie oko, jak Bóg: "Jego Oko jest skierowane na wróbelka".

Pomyślałem "Och, Boże, jesteś tu, w tym zachodzie słońca".

I potem spojrzałem w miejsce, gdzie deszcz zmroził tę zieleni, a tam uformowała się tęcza, rozciągnięta nad doliną. Wysoko na szczycie góry stary, szary wilk zawył. Jego towarzysz odpowiedział mu na dole. Stary, silny muł zaczął wydawać odgłosy. On się po prostu zgubił podczas burzy. Mówicie o głębinie, która przyzywa głębinę. O rety.

Pomyślałem "Czemu miałbym kiedykolwiek opuszczać to miejsce? To jest dla mnie dom. Chciałbym zostać tu na zawsze".

84 Czuję się jak Piotr: "Pozwól rozbić nam trzy namioty i po prostu tu pozostać. To jest miejsce odpoczynienia".

Słyszałem Boga w tym nawoływaniu wilka, wołającym swojego towarzysza. Pomyślałem "Tak, Boże, to jesteś Ty, nawołujący mnie". Słyszałem tak samo muła, widziałem rozciągającą się tęczę i pomyślałem "Tęcza jest obrazem Przymierza. Ty jesteś Alfa i Omega, Początek i Koniec, oba Krańce Tęczy, Ten, który był i który ma przyjść, Korzeń i Ród Dawidowy, Gwiazda Poranna, Lilia z Doliny, Róża Sarońska". O rety, jak wieloma On był.

I pomyślałem "W tęczy - Przymierzu – jak Go widzieli w Objawieniu 1, podobny z wyglądu do tęczy, jako pierwszy i ostatni. Benjamin do... I od Rubena do Beniamina, pierwszy i ostatni i wszystko...". To po prostu... Słowo wlewające się, pomyślałem "Och, Boże, jesteś tak wielki. Jesteś tak wielki".

85 I ja po prostu tupałem moimi nogami w górę i w dół i chodziłem w koło i w koło tego drzewa, na tyle na ile miałem sił i tak szybko, jak tylko mogłem, krzycząc "Alleluja! Alleluja! Alleluja! Alleluja!". Po prostu biegając w ten sposób. Zatrzymałem się i powiedziałem "Och, Boże, jak

wielkim jesteś. Alleluja! Alleluja! Alleluja!". Och, byłem jak cała Armia Zbawienia tam w górze. Miałem dobry czas. Nie przykładałem uwagi do tego, co myślą inni. Cóż, byłem trzydzieści pięć, czterdzieści mil od cywilizacji. Krzyczałem do Pana.

Nie wierzycie w baptyistyczne wykrzykiwanie? Powinniście usłyszeć mnie. Więc ja biegałem tam w koło, na tyle na ile miałem sił, chwaląc Boga wykrzykiwaniem. Pomyślałem "Och, jak cudownie. Jakżebyś chciał tu zostać Panie. Och, jeśli nie miałbym już nigdy żadnej kampanii, zostałbym po prostu tutaj z Tobą, dopóki Byś nie przyszedł i mnie nie zabrał. Jak cudownie".

86 Lecz tak jak Piotr i reszta w tamtym dniu – tam u podnóża góry był mały chłopiec, który miał zostać uzdrowiony. Więc wiedziałem, że muszę wrócić w przeciągu kilku dni. I ja tam stałem. I na raz mała, stara sosnowiórka (nie wiem, czy je tu macie czy nie)... Och, ona jest ubraną na niebiesko policjantką lasów, najgłośniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek słyszałem, skoczyła na... Tam jest stary, spróchniały pień na dole, ona skoczyła nań i poczęła szczebiotać.

I ja pomyślałem "Czym jesteś tak podekscytowana mała koleżanko? Cóż, ty nie jesteś wystarczająco duża, żeby uczynić cokolwiek. Więc czemu tak wykrzykujesz?". Powiedziałem "Czym się tak przejmujesz? Czy też może ja cię wystraszyłem? Jeśli to ci się nie podobało, to spójrz na to. Pozwól, że pokaże ci, jak na prawdę mogę jeszcze to czynić". I znowu chodziłem w koło i w koło tego drzewa. Pomyślałem "I jak ci się to podoba?". Powiedziałem "O rety, nasz Stwórca jest wspaniały. Powinnaś Go chwalić". Ale zauważyłem, że ona mnie nie obserwowała. Ustawiała swoją małą główkę bokiem, a to jej oko było wytrzeszczone na jej policzek, wiecie, patrzyła się w dół.

87 I po chwili, wypęła stamtąd... Prąd wiatru skierował wielkiego, brązowego orła w dół. Och, one są pięknymi ptakami. Lubię orły. I on na to skoczył. I ja pomyślałem "Och, więc o to chodziło. Yhym. Tym się tak przejmowałaś. Bałaś się orła".

Ten wielki orzeł skoczył tam i, och, jaki to ogromny, wielki kolega. Te wielkie, szaro wyglądające oczy, mrugające w około... Pomyślałem "Panie, czemu odwróciłeś moją uwagę od tęczy i od wilka i tego

wszystkiego, tylko po to? Co jest Bożego w tym orle?". I pomyślałem "Nie widzę nic Bożego w tej małej, starej wiewiórce. I nie widzę nic Bożego w tym orle. Cóż jest w nim Bożego?".

88 I zacząłem zauważać. Pomyślałem... Popatrzyłem na niego, powiedziałem "Czy wiesz, że mógłbym cię postrzelić?". Rzekłem "Tutaj leży moja broń - mógłbym cię postrzelić". On o tym dobrze wiedział. To wcale go nie przejęło. Pomyślałem "Nie lękasz się mnie? Byłeś przestraszony przez to, że tak krzyczałem? To był nasz Stwórca. Po prostu Go wielbiłem. Ty też powinienes".

I ja po prostu... Ktoś by przyszedł do lasu i pomyślał, że tu jest jakaś szalony człowiek. Lecz mnie to nie obchodziło. Miałem dobry czas. Wielbiłem Pana. Właśnie w tym tkwi problem u ciebie – ty jesteś zbyt nakrochmalony i zbyt przestraszony. My potrzebujemy Boga. Musimy rozpoznać, że nie ma nikogo innego poza mną i Bogiem. To wszystko. To wszystko. I to prawda.

Zaczynamy się zastanawiać "Co powie o mnie sąsiad?". Cóż, żyj właściwie, a sąsiad będzie wiedział, czego może się spodziewać, przychodząc do ciebie tak czy siak.

89 Więc potem ja słuchałem tej małej, starej wiewiórki, wiecie. I obserwowałem ją tam. I ten orzeł... Pomyślałem "Co sprawia, że jesteś tak pewny siebie?".

I zacząłem go zauważać. Począł rozpościerać te wielkie skrzydła, wiecie, te pióra, stroszyć je w ten sposób, wiecie, w pewnym sensie wyprostowywać je. Pomyślałem "Rozumiem. Yhym. Masz w tych skrzydłach pewność. Wiedziałaś, zanim mógłbym położyć moją rękę na tej strzelbie i przyłożyć do ramienia, że byłbyś już hen tam w lesie i nie zobaczyłbym cię już więcej". Widzicie?

I ja pomyślałem "Jeśli możesz mieć taką pewność w tych skrzydłach, ponieważ Bóg dał ci skrzydła, abyś umknął niebezpieczeństwu, o ile bardziej powinien mieć Kościół Boży w Mocy Bożej, która może sprawić, że umkniemy chorobom i dolegliwościom i kłopotom i śmierci i piekłu, i że odlecimy pewnego dnia ku Bogu w ramionach Pana Jezusa". Po prostu... Pomyślałem "On po prostu nieustannie czuje. Tak

długo, jak mógł czuć, że te skrzydła odpowiednio pracują, on wiedział na czym stoi".

90 A mimo to, Duch Święty może zstąpić na zbor, a oni to odepchną z powrotem. "Och, nie wiem. Jeśli mógłbyś się za mnie jeszcze raz pomodlić, może byłoby z tym wszystko w porządku". Widzicie? To po prostu... O rety, to jest okropne.

Obserwowałem go tam przez krótką chwilę. Powiem wam, co się stało z tym kolegą. Obserwowałem go przez krótką chwilę, popatrzyłem tam i pomyślałem "Och, podziwiam cię. Widzę Cię w tym orle, Boże".

A więc po krótkiej chwili on mnie się aż tak nie bał i widział... Podziwiałem go. Podziwiam wszystko, co ma w sobie charakter. Nienawidzę patrzeć, jak ktoś przychodzi do zboru i tylko, och, wielbi i tak dalej, wraca z powrotem i jest zbyt zawstydzony, żeby świadczyć na ulicy, zbyt zawstydzony, żeby prosić o błogosławieństwo tego jedzenia, które je w restauracji lub... O rety. Tchórzostwo - Bóg nie może użyć tchórze, On chce mężczyzny. On chce wyjąć z nas to tylko-chcenie i włożyć w to miejsce charakter.

Jak stary Buddy Robinson powiedział "Panie, daj mi charakter [lub też z ang. kręgosłup] wielkości wielkiej kłody. Wlej do przelewu mądrości do mojej duszy i pomóż mi zwalczać diabła tak długo, jak będę miał zęby, a potem żebym go przeżuwał, aż do mojej śmierci". To jest rodzaj świadectwa, które my wszyscy powinniśmy posiadać. Pamiętajcie Buddy'ego Robinsona, wy bracia, starzy Nazarejczycy?

91 Otóż, spojrzałem na tego starego orła i pomyślałem "Cóż, wiesz, jesteś naprawdę miłościwym ptakiem. Naprawdę bardzo cię lubię. Wiele razy o tobie głośiłem". I rzekłem "Z pewnością cię bardzo lubię".

On już się zmęczył słuchaniem szczebiotania tej starej sosnowiórki, jakby miała mu tym wyrządzić wiele szkody. Wszakże ona nie mogła nic uczynić - jest za mała. On miał już tego dość, więc podleciał w górę, machnął dwa razy skrzydłami, a wtedy ja zapłakałem.

Stałem tam, a łzy spływały mi po policzkach, kiedy obserwowałem tego orła. Jakże Bóg musiał go umieścić tutaj dla pewnego celu. On nigdy nie macha swoimi skrzydłami. On po prostu dostał się ponad poziom drzew, machnął dwa razy, a wtedy on już wiedział, jak ustawić swoje

skrzydła do tego wiatru. I za każdym razem, kiedy nadchodził podmuch wiatru, on wzlatywał coraz wyżej, coraz wyżej i coraz wyżej, aż zmienił się tylko w mały punkcik.

92 On zostawił tę małą, starą, przyziemną sosnowiórkę, siedzącą tam i szczebioczącą "Dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego, jak Duch Święty. Wszystko tam nie jest... Mówienie w językach jest fałszywe. Nie ma czegoś takiego, jak Pięćdziesiątnica. To było w tamtych czasach dawno temu". On po prostu wiedział, jak ustawić swoje skrzydła na moc wiatru. Jakże Kościół powinien wiedzieć, jak ustawić swoją wiarę na Moc Bożą, nie skakać z jednego kościoła do drugiego, lecz odlecieć na Chwale Bożej, aż przestaniecie to słyszeć: "Dni cudów przeminęły. Nie ma takiej rzeczy, jak Duch Święty". Nonsens!

93 Co o tym myślisz, proszę pani? Wierzysz, że jest to prawdą? Czy ty też w to wierzysz siostró? Jeśli tak, to możesz odlecieć w dal od tych noszy tego wieczoru, jeśli chcesz.

Po prostu... To nie jest: idź na to zgromadzenie, idź na tamto, poproś, żeby się ten za ciebie pomodlił, tamten za ciebie pomodlił, ten szczególny kaznodzieja, tamten szczególny ewangelista. Po prostu ustaw swoje skrzydła. Ustaw swoją wiarę. "Przeto się nie zachwieję". Alleluja! I za każdym razem, kiedy wkracza Duch Święty, wejdź na Niego i odleć wyżej i wyżej i wyżej i wyżej.

To jest to. Wierzycie w to z całego swojego serca? Jeśli w to wierzysz bracie, po prostu wiedz, jak ustawić swoje skrzydła. Bóg obiecał, Bóg nie może kłamać, Bóg jest w całości Prawdą. Jeśli mógłbym was uzdrowić, uczyniłbym to. Ja nie mogę nikogo uzdrowić. Nie wierzę, że ktokolwiek mógłby kogoś uzdrowić. Lecz to jesteś ty, ty sam, ty, ty sam, który ma wiarę w Boga. Duch Święty nieustannie tryskał na nas w całym budynku tego wieczoru (Wierzycie w to? Z pewnością), a nawet napominał i chłostał Swój Kościół i obmywał Go. To chce Bóg czynić.

94 Ci starzy wyrabiacze złota... Wiecie, skąd oni wiedzieli, że to złoto było złotem dobrym, prawdziwym? Oni brali to złoto i kuli je i kuli, przekręcali i kuli, aż usunęli z niego całe zanieczyszczenia. Wiecie, jak oni wiedzieli, że już całe zanieczyszczenie zostało usunięte? Kiedy widzieli w nim swoje odbicie, wtedy wiedzieli, że cały piryt i inne

zanieczyszczenia zostały usunięte. Cała skała i inne materiały zostawały odrzucone. To było czyste złoto, kiedy wyrabiacz mógł w nim ujrzeć swoje oblicze.

W ten sposób Chrystus czyni ze Swoim Kościołem. On Go kuje i przekręca i kuje i przekręca i kuje. Jak może kaznodzieja być takim maminsynkiem, żeby nie mówić ludziom Słowa Bożego i mówić mężczyznom i kobietom, kiedy żyją źle? Powiedz im, że nie przystoi im ubierać tej niemoralnej odzieży. Że palenie papierosów jest złe. Że zostawanie w domu i nieprzychodzenie do zboru jest złe. Że złym jest uprawianie hazardu i chodzenie na wyścigi i podążanie drogą, jaką kościół zmierza obecnie i granie na loteriach i te wszystkie rzeczy. "Boże, przebacz, że będę musiał to czynić". Nie, proszę pana.

Kuj tę rzecz, aż... Jezus to kuje Duchem Świętym, aż będzie mógł ujrzeć w tym Swoje odbicie. Wtedy będziesz mógł zobaczyć Dzieła Chrystusa manifestujące się w zborze – czyste złoto. Czy wierzysz w to, wy wszyscy?

95 W porządku, ilu chorych jest tutaj? Podnieście swoje ręce. Powiedzieliście, że jesteście wierzącymi, czyż nie? W porządku, poproszę was, abyście coś učinili. Dwaj pastory, zechciejcie zejść tu na dół do tego składanego łóżka. Dwaj pastory, zechciejcie podejść do tego łóżka składanego. Pokażę wam, że tu nie chodzi o człowieka. Amen.

Otóż ci mężczyźni są mężami, którzy wierzą. Ci inni także, ale wybrałem te dwójkę. Dwóch jest świadków. W porządku. Ilu z was, z tej reszty, teraz wierzy? W porządku. Otóż, czy Słowo Boże jest Prawdą? Z pewnością jest. Jest Prawdą. Otóż, modlitwa wiary uzdrawia chorych. Czy to prawda? Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Czy to prawda? Otóż, jeśli to nie jest prawdą, wtedy nie jesteś zbawiony. Ten sam Bóg to powiedział. Więc nie jesteś zbawiony, nie ma nieba, nie ma życia po śmierci, jeśli to nie jest prawdą.

"A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzą: ...na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją". Otóż każda osoba, która jest wierząca... Tu nie ma napisane "A takie znaki będą towarzyszyły usługującym". "A takie znaki będą towarzyszyły tym," - kimkolwiek oni są - "którzy uwierzą: ...na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją".

96 Czekasz na modlitwę za niemowlę, czyż nie, siostrze? Czy było to dziecko chore lub coś w tym rodzaju, że chciałaś za nie modlitwy? Dziecko jest bardzo chore. Jesteś usługującym bracie? W porządku, połącz swoje ręce na to małe, rudowłose dzieciątko tutaj. Rozglądam się, żeby sprawdzić, czy znajdę kogoś, kto chce, żeby na niego położono ręce.

W porządku. Otóż my zwykle rozeznajemy. I moglibyśmy mieć rozeznawanie teraz także. Och, pewnie, z pewnością. To jest w porządku, jeśli temu wierzymy. Lecz wy musicie w to uwierzyć. "Wszystko jest możliwym dla wierzącego".

97 Otóż pamiętajcie, że jeśli modlimy się i prosimy pokornie Boga, ten zbór... Otóż jesteśmy jednostką, jesteśmy razem. Jeśli będziemy prosić Boga w pokorze, wtedy Bóg jest zobligowany zatroszczyć się o to, o co prosimy. Czy to prawda?

"Jeśli o cokolwiek prosić będziecie w Moim Imieniu, spełnię to". Czy jest to prawdą? Poczekajcie chwilkę. Czy jest to prawdą? Z pewnością. Będę temu ufał z całej mojej duszy. Już to robię. Trzydzieści jeden lat żyłem w oczekiwaniu na te... Na św. Jana 5:24. Jeśli chcecie to przeczytać, pomyślcie o garści albo dwóch tuzinach jaj, widzicie?

Św. Jan 5:24: *"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota"*.

98 Wierzę temu. Jako młody chłopak zostałem usługującym, po prostu chłopak. Od tamtego czasu głoszę. Oddałem moje życie dla Ewangelii. Chciałbym móc oddać za Nią dziesięć tysięcy żyć, jeśli bym tyle posiadał. Jest naprawdę cudowna. Raduję się Nią w każdym kawałku. Otóż wy możecie... Jeśli tak nie jest, to... Jeśli tak nie jest, wtedy to inne też takie nie jest. Jeśli tak nie jest, to tamto też takie nie jest. Jeśli tamto jest tak, to tamto jest tym, widzicie? Więc jesteśmy gotowi. Czy jesteście gotowi, abyśmy się pomodlili?

W porządku, teraz każda osoba tutaj - chcę żebyście położyli ręce na kogoś obok. I, bracia, chcę, żeby każdy, kto jest na nogach i ci, obok tych noszy tutaj, położyli swoje ręce na małym... I na tym małym chłopcu tutaj, na tych ludzi. Powstańmy teraz.

99 O rety, miłuję chwilę jak ta. Po prostu coś... Każdy wstrzymuje oddech "Co ma się wydarzyć?". Obserwujcie, co się dzieje. Jeśli się tylko odwrócić... Pozwólcie swojej wierze się poruszać. Pozwólcie swojej wierze zstąpić i powiedzcie "Ta siostra będzie uzdrowiona. Ta osoba zostanie uzdrowiona. Ten mężczyzna, ta kobieta, ten i ten i tamten i tamten – oni wszyscy będą uzdrowieni. Oni będą uzdrowieni. To będzie tego kres. Jutro nastanie wielka zmiana u tych ludzi, cóż, o rety, będzie cudownie". Czyż nie wierzycie temu?

Czym jesteśmy? Kościołem Bożym. Skąd możemy teraz wiedzieć, że Bóg nie usynowi każdego z nas tego wieczoru, podczas kiedy to czynimy? Przestrzegamy Jego przykazań.

Otóż każdy z was, tak jakby to był wasz... Nie módlcie się teraz za siebie. Módl się za osobę, która położyła na tobie swoje ręce. Skłonmy teraz nasze głowy, każdy z nas, z rękami położonymi na innych. Chcę, żebyście wszyscy powtórzyli za mną tę modlitwę.

100 Wszechmocny Boże, Stwórcu nieba i ziemi, Autorze Życia Wiecznego, Dawco wszystkich dobrych Darów, mój Ojczy, przydadaj mi wiary za osobę, na której trzymam swoje ręce. Pozwól mi wierzyć z całego serca, że ta osoba zostanie uzdrowiona Twoją Mocą. Jeśli zgrzeszyłem, okazałem Ci w jakikolwiek sposób niewiarę, przebac mi. Będę Cię wielbił i oddawał całą chwałę. Obiecuję to w Imieniu Jezusa. Amen.

Teraz trzymajcie wasze głowy skłonię. Otóż wiecie, co powiedzieliście. Otóż wy to powiedzieliście. Otóż to jest modlitwą, którą Bóg kładzie na osobę przez wasze usta. Zatem pamiętajcie, druga osoba modliła się dokładnie o to samo za ciebie. Otóż, zamknijcie się razem z Bogiem. Nie ma teraz nikogo tutaj poza tobą i Bogiem. Tylko przez wiarę odczujcie tę cnotę Bożą poruszającą i zstępującą na te chore ciała. Duch Święty - odczuwaliście Go kilka minut temu. Czujecie Go teraz? To Poruszenie, to kojące uczucie, przechodzące przez ciebie, posilające twoje ciało - to jest Jego uzdrawiająca Moc.

101 Och, Boże, Ty jesteś blisko. Wielki Jahwe, Ty jesteś Wiecznym Bogiem. Ześlij teraz Swojego Ducha Świętego Panie. Daj, żeby każda osoba na tym miejscu była napełniona Twoją Mocą, aby przekazywali

Ją z ręki do ręki, z jednego miejsca na drugie, aż wszyscy, którzy są chorzy, mogli zostać zdrowymi. Wtedy będą wiedzieli, że uzdrawianie nie należy do człowieka - ono jest Boga. Oni modlą się jedni za drugich.

Modlitwa wiary uzdrowi chorego. Bóg ich podniesie. Jeśli uczynili jakikolwiek grzech, Bóg im przebaczy. Uczyn to Panie. Wysłuchaj naszej modlitwy. Modlę się za nich wszystkich. Modlę się za moich braci usługujących i za każdego, kto ma na kimś położone ręce, aby Duch Święty był dla nich tak rzeczywisty, że będą w stanie odczuć Moc Bożą. I da im to taką odwagę, że ta godzina będzie naszą godziną usynowienia dla tej grupy ludzi, aby byli usynowieni do Mocy, do Obszaru Pana Jezusa Chrystusa, aby Moc Boża mogła przepływać teraz przez każdego z nich i aby każdy został uzdrowiony.

102 Och, jesteś blisko Panie. Jesteś tutaj. Wiem bez cienia wątpliwości, że Ty tu jesteś, a Twoja Moc porusza się teraz i nas błogosławi. To, co Ty pobłogosławiłeś, niech będzie błogosławione. Co mówisz, niech tak się stanie. To, co wkładasz do ich serc, niech takim będzie. Niechby to się stało Panie.

Atakujemy szatana. Diable, jesteś oskarżycielem, złą siłą, która wiąże tych ludzi. Ty jesteś tym, który uczyniłeś to zło. Przegrałeś tę bitwę. Jezus Chrystus umarł, i tak - powstał trzeciego dnia i obdarł cię ze wszystkich praw, które posiadałeś. Jesteś nikim innym jak zwodzicielem i chcemy ci o tym tego wieczoru zaświadczyć. Zły duchu, opuść tych ludzi. Atakujemy cię w Imieniu Jezusa Chrystusa, aby każde zwątpienie odeszło teraz od tych ludzi, a Duch Święty zstąpił do ich ciał i uwolnił każdego z nich od choroby i od dolegliwości i od cierpienia i od schorzeń i od złych mocy. Och, szatanie, jesteś pokonany. W Imieniu Jezusa Chrystusa - jesteś pokonany. Jesteś zgubiony. Jesteś nikim innym jak zwodzicielem i oznajmiłszy ci to. Wyjdź - mówimy, atakujemy cię w Imieniu Jezusa, abyś opuścił tych zgromadzonych. I wszyscy chorzy i cierpiący niechby byli uzdrowieni na chwałę Boga. Alleluja, alleluja, alleluja!

103

Mogę, będę, wierzę teraz.

Mogę, będę, wierzę teraz.

*Że Jezus mnie uzdrowi.
Ten wielki Lekarz jest blisko,
Współczujący Jezus.
On sprawia, że serca rozradowują się,
Nikt inny jak Jezus.*

Jeśli nie mogłeś poruszać swoim palcem, porusz nim teraz. Jeśli nie słyszałeś na jedno ucho, włóż palec do tego drugiego. Nie ważne, kim jesteś - jeśli nie będziesz trenował swojej wiary, nie polepszy ci się. Daj teraz Bogu szansę. Daj Bogu szansę, aby uczynił coś dla ciebie. Modliliśmy się modlitwą wierzących, były na tobie kładzione ręce.

A więc przez przykazanie Pana Jezusa, rozkazuję, aby diabeł opuścił was i każdy z was był zdrowy. Amen. Wierzycie temu?

104 Każdy, kto temu wierzy, niech powstanie na swoje nogi i przyjmie teraz swoje uzdrowienie w Imieniu Pana Jezusa. Amen. O to chodzi. Alleluja. O to chodzi. Nie wątpcie. Powstańcie. Amen. Chwała Panu. Możecie wziąć też ich, a również będą zdrowi. Nie wątpcie. Wyjdźcie i bądźcie wolni. Chwała Panu. To jest dobre. Amen. Podnieśmy teraz nasze ręce i oddajmy Bogu chwałę - wszyscy. Ogłaszam wasze uzdrowienie w imieniu Pana Jezusa.
